

Filip Przytułski

Druga wojna światowa, niemiecka okupacja i zagrożenie wojenne w propagandzie prasowej Polski Ludowej (1948-1989)

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/3 (241), 63-104

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA, OKUPACJA NIEMIECKA I ZAGROŻENIE WOJENNE W PROPAGANDZIE PRASOWEJ POLSKI LUDOWEJ (1948–1989)

Jedną z podstawowych bolączek formacji obejmującej władzę w Polsce latem 1944 roku, w końcowej fazie II wojnie światowej, była świadomość jej izolacji od reszty społeczeństwa, postrzegającego Polską Partię Robotniczą, a następnie Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą jako wykonawcę poleceń państwa radzieckiego. Rządzący od początku usiłowali odnaleźć, używając sformułowania Andrzeja Kijowskiego, punkty styczne¹ między władzą a społeczeństwem, których odpowiednio zdyskontowanie pozwoliłoby komunistom wytworzyć przekonanie o wspólnotności wartości i interesów rządzących i rządzonych, a zatem zyskać społeczną legitymizację. Jednym z owych punktów styčných w pojęciu rządzących była pamięć II wojny światowej, a zwłaszcza agresji i okupacji niemieckiej, doświadczenia dla polskiego społeczeństwa niewątpliwie najbardziej traumatycznego w całych dziejach Polski, doświadczenia, w którego cieniu żyło nie tylko pokolenie bezpośrednio doświadczone przez wojnę, ale także pokolenia następne². Bez przesady można powiedzieć, że pamięć wojny i okupacji wraz z jej implikacjami, tj. strachem przed kolejną agresją ze strony Niemiec i globalnym konfliktem w ogóle była czynnikiem kształtującym strukturę mentalną i poczucie tożsamości całego narodu. Środkiem dyskutowania, a więc i preparowania pamięci wojny była w Polsce Ludowej propaganda, należąca do podstawowych elementów władzy w reżimach totalitarnych czy posttotalitarnych³.

Celem niniejszego artykułu jest wyeksponowanie treści służących eksploatacji okupacyjno-wojennego doświadczenia Polaków, stymulacji powstałego na jego fundamencie poczucia zagrożenia, a także identyfikacja zarówno doraźnych, jak i długofalowych celów, które propagandziści zamierzali osiągnąć. Propaganda rozumiana jest tutaj jako metoda konstruowania pożądanej wizji rzeczywistości u osób

¹ A. Kijowski, *Dzienniki 1970–1977*, Warszawa 1998, s. 259–260.

² Na temat stosunku Polaków do II wojny światowej i niemieckiej okupacji zob. E. Dymitrow, A. Pawełczyńska, *Żywa historia – pamięć i ocena lat okupacji*, Warszawa 1977. Na temat filozofii legitymizacji przez pryzmat zagrożenia zewnętrznego, zwłaszcza ze strony Niemiec Zachodnich zob. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005, s. 192–194.

³ Andrzej Walicki dzieli totalitaryzm na trzy etapy: ideologicznej ofensywy, stabilizacji systemu i stopniowej detotalizacji, wskazując rok 1956 jako początek etapu trzeciego. Zob. A. Walicki, *Markszizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 380. Na temat propagandy zob.: M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009; M. Jastrząb, *Mozolna budowa absurdu. Działalność Wydziału Propagandy Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w latach 1949–1953*, Warszawa 1999; B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997; J. Sztumski, *Propaganda – jej problemy i metody*, Katowice 1990.

stanowiących przedmiot propagandowego oddziaływania, a tym samym kierowania ich realnymi działaniami, aktywizowaniem lub stabilizowaniem; warto przy tym podkreślić, iż podstawą propagandowego *modus operandi* jest wywoływanie odpowiednich stanów emocjonalnych (strach, agresja, euforia i entuzjazm) m.in. poprzez ewokację motywów, schematów i stereotypów już tkwiących w świadomości zbiorowej odbiorcy. Ponieważ głównym – choć oczywiście nie jedynym – instrumentem propagandy w Polsce Ludowej była prasa, stanowiąca skądinąd źródło nieprzebranej ilości materiału badawczego, przedmiotem mojej analizy są trzy dzienniki centralne: naczelnym organ PZPR „Trybuna Ludu”, reklamujące się jako pismo dla wszystkich „Życie Warszawy” i „Żołnierz Wolności”, organ Ministerstwa Obrony Narodowej. Te trzy centralne dzienniki miały bowiem najwyższy nakład i najpełniej wyrażały światopogląd partii, mający stać się światopoglądem ogólnonarodowym.

Lata 1948–1955

Już w trakcie walki o władzę w Polsce komuniści odwoływali się do antagonizmów polsko-niemieckich, konstruując logiczny związek między poparciem własnych projektów a skutecznością obrony kraju przed odwiecznym wrogiem⁴. Głównego wroga upatrywano w Niemczech Zachodnich, gdzie pod egidą Stanów Zjednoczonych miała następować restauracja nazizmu opartego na tradycjach pruskiego militarysty. Niemiecką Republikę Federalną opisywano jako „kolonię”, produkt amerykańskiego bezprawia, „bazę agresji”, z której miał nadejść generalny atak na państwa socjalistycznej wspólnoty. Czytelnik miał nabrać przekonania, że Niemcy Zachodnie są wierną kopia III Rzeszy, a system hitlerowski może funkcjonować bez Hitlera, którego godnym spadkobiercą jest Konrad Adenauer. Tego ostatniego portretowano jako *zaprzedanego agenta jednego z najzagorzalszych podżegaczy wojennych, wroga Polski i Związku Radzieckiego*⁵, wielbiciela führera i zagorzałego wyznawcę hitlerowskiej ideologii. Gabinet kanclerza, określane jako „neohitlerowska mafia”, „klika” czy też „banda” – mieli tworzyć wyłącznie byli naziści⁶, a zaprowadzony przez Adenauera „faszystowski reżim” miał być popierany wyłącznie przez hitlerowskich generałów i zbrodniarzy wojennych, *którzy swe łapy jeszcze mokre od krwi milionów ofiar wyciągają znów po nasze (polskie – F.P.) ziemie*⁷.

⁴ Podczas kampanii referendalnej jedno z haseł PPR brzmiało: *Trzy razy tak – Niemcom nie w smak*. Zob. K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 240.

⁵ M. Podkowiński, *Berlin nie chce być przyczółkiem agresji*, „Trybuna Ludu” 1952, nr z 9 czerwca. Charakterystyka Adenauera na łamach prasy miała niewiele wspólnego z prawdą. Przedwojenny nadburmistrz Kolonii, członek antynazistowskiej opozycji, dwukrotnie aresztowany; jako kanclerz Niemiec Zachodnich, choć nie akceptował granic na Odrze i Nysie, miał do Polski stosunek indyferentny, skupiając się na relacjach z Europą Zachodnią. Zob. K. Ruchniewicz, *Stosunek Adenauera do Polski i Polaków*, w: *Konrad Adenauer. Człowiek, polityk, mąż stanu*, Warszawa 2001, s. 71–98.

⁶ M. Podkowiński, *Hitlerizm bez Hitlera*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 10 lipca; *O takim terrorze nie słyszano od czasów Hitlera*, *ibidem*, nr z 30 października; B. Sztatler, *Amerykańska hitleria*, *ibidem*, nr z 7 listopada; *Zgodnie z życzeniem amerykańskich okupantów rząd boński zapowiada politykę faszystwu i dywersji*, „Życie Warszawy” 1953, nr z 22 października; *Neohitlerowska mafia*, „Trybuna Ludu” 1953, nr z 15 lipca.

⁷ *Kto z Polską, a kto przeciw Polsce*, „Życie Warszawy” 1953, nr z 14 marca; *Szowinista Adenauer kanclerzem marionetkowego rządu*, „Trybuna Ludu” 1949, nr z 16 września; *Adenauer wzmacnia gestapowski terror wobec wyborców zachodnioniemieckich*, „Życie Warszawy” 1952, nr z 4 września; *Adenauer uruchomił gestapowski aparat terroru*, „Trybuna Ludu” 1953, nr z 4 września; *W cieniu norymberskiej temidy*, *ibidem*, nr z 2 października.

Rzekome odrodzenie SS i gestapo postępowało za zgodą kanclerza, który – jak informowano – zamierzał nawet zalegalizować te formacje, by na ich fundamencie sformować nowe oddziały⁸. Członkowie tych formacji otrzymywali również państwowe posady – „starzy zbrodniarze”, których miejsce było na ławie oskarżonych w Norymberdze, wcielali się w rolę sędziów i urzędników administracji⁹. Naziści sprawowali władzę w państwie zachodnioniemieckim nie tylko w sensie instytucjonalnym i personalnym, ale i ideologicznym. Jedyną siłą społeczną w Niemczech Zachodnich stanowiły cieszące się poparciem państwa związki weteranów Wehrmachtu, gestapowców, esesmanów, podczas demonstracyjnych zjazdów, kultuwające swoją zbrodniczą przeszłość, lojalne wobec następców Adolfa Hitlera tak, jak niegdyś wobec niego samego, tworzące trzon *półmilionowej armii najemników niemieckiego imperializmu*¹⁰. To przede wszystkim za ich sprawą nad odzyskanymi – dzięki partii i Związkowi Radzieckiemu – „prastarymi” ziemiemi polskimi zawisł – jak pisano – *cień germańskiej przemocy*¹¹. W niezliczonych publikacjach informowano o zwolnieniach z więzień i zatrudnianiu w wojsku „zbrodniarzy wojennych”, „ludobójców”, „morderców”, postępującej odbudowie Wehrmachtu, na którego czele mieli stanąć Hainz Guderian, modernizujący „na modłę hitlerowską” również amerykańską armię, oraz były dowódca SS Erich Manstein (Manstein w rzeczywistości nie był dowódcą Waffen SS – red.), obaj wsławni przede wszystkim kampaniami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce – co miało swoją wymowę – i odpowiedzialni za śmierć milionów ludzi¹².

„Wskreszeniu” Wehrmachtu, przy akompaniamencie antypolskiej i antyradzieckiej, „goebbelsowskiej” propagandy, przyświecał jeden cel: *rozpętanie nowej wojny* – pisała bez ogródek „Trybuna Ludu” – *Wszystko to wymierzone jest w jednym kierunku – przeciwko obozowi pokoju. Wszystko to wymierzone jest przeciwko naszemu krajowi, naszym granicom, naszej niepodległości*¹³. *Hitlerowska bestia szcze-*

⁸ M. Podkowiński, *Hitlerowscy zjeżdżają do Bonn*, „Życie Warszawy” 1952, nr z 29–30 czerwca; *Adenauer i Eisenhower tworzą nowe SS*, „Trybuna Ludu” 1952, nr z 1 lutego.

⁹ A. Stanek, *Norymberga ostrzega agresorów*, *ibidem* 1951, nr z 1 października; B. Sztatler, *op. cit.*

¹⁰ M. Podkowiński, *Hitlerowcy zjeżdżają...*; *idem*, *Tajny sztab broni Wehrmachtu*, „Trybuna Ludu” 1953, nr z 14 lutego; *Zielone diabły i inni*, *ibidem* 1951, nr z 1 sierpnia; G. J., *Granica pokoju i przyjaźni*, „Żołnierz Wolności” 1951, nr z 21 lipca; M. Podkowiński, *Perspektywa trizońska*, „Życie Warszawy” 1952, nr z 24 października.

¹¹ *Od reakcyjnej, antypolskiej polityki do zdrady i szpiegostwa*, *ibidem* 1953, nr z 16 września. W rzeczywistości władze Niemiec Zachodnich starały się tworzyć warunki do asymilacji wysiedlonych z terenów utraconych przez Niemcy i nie eskalować ich roszczeń, za co na Adenauera spadała fala krytyki z ich strony. Zob. H. P. Mensing, *Problem wypędzonych w polityce Adenauera*, w: *Konrad Adenauer...*, s. 39–57.

¹² *Manstein*, „*dżentelmen*” – *morderca*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 30 września; *Guderian reorganizuje armię amerykańską*, *ibidem*, nr z 9 lutego.

¹³ *Gdańsk* – *karta w antypolskiej grze mocarstw zachodu*, *ibidem*, nr z 11 maja; *Baza agresji w Niemczech Zachodnich*, *ibidem* 1948, nr z 19 grudnia; *Imperialiści wyznaczyli Zachodnim Niemcom rolę żandarma Paktu Atlantycznego*, *ibidem* 1949, nr z 1 marca; *Amerykańscy podlegacze wojenni chcą przekształcić Niemcy Zachodnie w rezerwat faszystwu i bazę agresji*, *ibidem*, nr z 29 grudnia; *Budowniczo Wehrmachtu*, „Życie Warszawy” 1950, nr z 9 grudnia; *Dwie kapitulacje – jedna zdrada*, *ibidem* 1951, nr z 4 października; *Przeciw hitlerowsko-amerykańskim spiskom*, *ibidem* 1952, nr z 28 maja; *Za zgodą Amerykanów byli oficerowie Wehrmachtu staną na czele 600-tysięcznej armii Zachodnich Niemiec*, *ibidem* 1953, nr z 8 stycznia; N. Kuźmin, *Jakie będą dywizje nowego Wehrmachtu*, „Żołnierz Wolności” 1956, nr z 10 stycznia.

rzy kły – to tytuł artykułu w „Trybunie Ludu”¹⁴, opisujący rządy nazistów w Bonn, przygotowujących się pod patronatem Stanów Zjednoczonych do nowej wojny. Przeprowadzając gwałtowną remilitaryzację państwa, Adenauer musiał sięgnąć po weteranów ostatniej wojny, stąd kadre dowódczą „nowego Wehrmachtu” tworzyli: *ludobójcy, zbiry i oprawcy, mordercy i podpalacze w służbie Trzeciej Rzeszy, klika nazistowskich zbrodniarzy – ludzie, którzy przeszli szkołę Himmlera*¹⁵. *Czy ich pamiętacie?* – pytało „Życie Warszawy”, prezentując (w artykule *Mit Hitler in Polen... mit USA*¹⁶) sylwetki przywdziewających ponownie mundury zbrodniarzy. *Zapamiętajcie ich dobrze: to są sojusznicy amerykańskich „obrońców wolności”, to są wspólnicy amerykańskich katów narodu koreańskiego, oto są sprzymierzeńcy amerykańskiego imperializmu* – pisał dziennik, w następnym numerze upubliczniając radziecką wersję *hitlerowskiej zbrodni w Katyniu*¹⁷. Denazyfikacja – według prasy – była zaledwie wybiegiem na użytek opinii publicznej, która – jak zapewniano – nie dała się zwieść. *Te makabryczne widowiska hańbą uwłaczają pamięci poległych w boju o uwolnienie ludzkości od hitlerowskiej bestii*¹⁸ – dawano wyraz ogólnonarodowemu oburzeniu, donosząc o „haniebnie” niskich, a czasem uniewinniających wyrokach dla hitlerowskich katów, rehabilitowanych i wynagradzanych za dawne i przyszłe „zasługi”¹⁹. Pod okiem oficerów odbywały się ćwiczenia nowych rekrutów, w tajnych sztabach trwało opracowywanie projektów przyszłych agresji²⁰.

Propagandziści odwoływali się do obecnych w narodowej mitologii antyniemieckich stereotypów zarówno tych tradycyjnych, dotyczących *pruskiego militarizmu*, jak i nabytych w latach niemieckiej okupacji, aktualizowanych z duchem czasu – hasło „Drang nach Osten” wyrażało w tej konwencji już nie tylko ambicje niemieckich „rewizjonistów”, ale i interesy Wall Street²¹. Ewokowano realia niemieckiej napaści i okupacji; niemal każdy numer przypominał o bombardowaniach miast i dróg, praktykach gestapo albo masowych egzekucjach; wymieniano miejsca kaźni i nazwy obozów koncentracyjnych. Miejscem najczęściej przywoływanym był Oświęcim, symbolizujący nie tylko niedawne, ale i przyszłe zbrodnie²². *Polacy patrzą na politykę imperialistów amerykańskich (...), na esesmanów z Oświęcimia, Majdanka, Treblinka, którzy powychodzili z więzień, aby służyć amerykańskim pa-*

¹⁴ „Trybuna Ludu” 1952, nr z 10 lutego; *Bestialstwa hitlerowskich sądów w Łodzi, ibidem* 1960, nr z 28 kwietnia; *Zbrodnie hitlerowskie w Warszawie*, „Żołnierz Wolności” 1962, nr z 1 sierpnia; *Świadek dr Kłodziński o metodach uśmiercania dzieci z Zamojszczyzny*, „Życie Warszawy” 1965, nr z 24 maja; *Marsz śmierci*, „Żołnierz Wolności” 1966, nr z 11 lutego.

¹⁵ I. Konstantinowski, *Amerykanie w Europie*, „Żołnierz Wolności” 1950, nr z 31 października.

¹⁶ „Życie Warszawy” 1952, nr z 3 marca.

¹⁷ *Prawda o zbrodni w Katyniu, ibidem*, nr z 4–6 kwietnia.

¹⁸ J. Rawicz, *Prości ludzie wydali już wyrok*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 6 stycznia.

¹⁹ „Wypróbowani fachowcy” – *winni ludobójstwa zwalniani na potrzeby Ameryki*, „Życie Warszawy” 1950, nr z 28 czerwca; A. Stanek, *Norymberga ostrzega...; Na straży remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Ludobójca z obozu śmierci na wolności, ibidem* 1951, nr z 7 lutego; *Amerykanie zwalniali dalszych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Trizonii*, „Trybuna Ludu” 1952, nr z 2 listopada.

²⁰ *Wskrzesiciele hitlerowskiej armii*, „Trybuna Ludu” 1951, nr z 10 lipca; M. Podkowiński, *Tajny sztab broni Wehrmachtu, ibidem* 1953, nr z 14 lutego.

²¹ *Przeciw hitlerowsko-amerykańskim spiskom, ibidem* 1951, nr z 28 maja; *Raz na zawsze chcemy położyć kres polityce Drang nach Osten*, „Życie Warszawy” 1949, nr z 20 października.

²² *Żywi i umarli oskarżają, ibidem* 1951, nr z 4 grudnia; *Nigdy więcej Oświęcimia*, „Trybuna Ludu” 1952, nr z 25 stycznia; *Uczynimy wszystko, by powstrzymać wspólny plan amerykańskich morderców i hitlerowskich katów z Oświęcimia, ibidem*, nr z 25 czerwca.

nom – mówił Adam Rapacki podczas zjazdu Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju – *Nie może nikt zapomnieć o niebezpieczeństwie wojny dziś, kiedy furia, imperia- liści, wrzeszczą o nowej wojnie przeciw narodom miłującym pokój*²³. Zagrożenie niemiecką napaścią było więc cały czas aktualne, a egzystencja polskiego narodu znajdowała się ciągle w niebezpieczeństwie.

Jednocześnie kreowano złowrogi wizerunek Stanów Zjednoczonych, prowadzą- cych ekspansywną politykę, patrona nazistowskich Niemiec, głównego winowajcę wszystkich wojen. Spór wokół Berlina prasa przedstawiała jako prowokację mają- cą na celu utrzymanie antagonizmów między podzielonymi Niemcami i przejaw kapitalistycznego zniewolenia społeczeństwa Trizonii²⁴. Konflikt między blokami państw nie był tylko starciem politycznym, ale konfrontacją między dwoma typami cywilizacji; od jej wyniku zależała przyszłość Polski i świata²⁵. O ile polityka ra- dziecka była tożsama z oczekiwaniami bez mała wszystkich społeczeństw świata, niezależnie od ich położenia geograficznego, kultury i historii, o tyle celem polityki Waszyngtonu miało być ustanowienie *nowej ery amerykańskiego panowania nad światem*²⁶. Działania Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej uznawa- no za *dywersyjne, awanturnicze, zbrodnicze*; ich synonimem stały się takie poję- cia, jak: „prowokacja”, „zbrodnia” czy „agresja”. Stany Zjednoczone, prowadzące *pochód krzyżowy przeciwko wolnym narodom*²⁷, reprezentowały zwyrodniałą formę polityki, definiowaną jako „imperializm”, czyli zbrodnicza ideologia i praktyka ka- pitalizmu, dla którego wojna była jedynie warunkiem sprawnego funkcjonowania, stanowiła formę inwestycji – im bardziej morderczej, tym bardziej dochodowej. Agresywna, *zaborcza* natura imperializmu czyniła wojnę nieuniknioną tak długo, jak długo istnieje sam imperializm, a więc – jak przekonywano – napaść na państwa socjalistyczne jest tylko kwestią czasu²⁸. *Imperialiści anglosascy nienawidzą nas, ponieważ nie chcemy nowej wojny, licząc na nowe podboje i na nowe zyski, pod- zegają do nowej wojny, grożą najazdem nowych hord hitlerowskich, grożą polskim dzieciom, kobietom i całemu polskiemu ludowi* – stwierdzano z okazji Dnia Wojska Polskiego²⁹.

Efekt demonizacji wroga usiłowano osiągnąć za pomocą retorycznych analogii między Stanami Zjednoczonymi a III Rzeszą, jako symboliczną przestrzenią absolutnego, a ponadto znanego czytelnikom z autopsji zła. Jak mówił jeden

²³ *Jesteśmy oddziałem światowej armii pokoju – za nami słuszna, wielka i piękna sprawa, ibidem* 1950, nr z 3 września.

²⁴ *Traktat pokojowy z Niemcami jest warunkiem bezpieczeństwa w Europie, ibidem* 1949, nr z 2 czer- wca; *Manewry delegacji mocarstw zachodnich nie zdołają skryć przed opinią publiczną agresywnych dążeń militarystów*, „Żołnierz Wolności” 1951, nr z 12 maja.

²⁵ J. Berman, *Wiek XX nie będzie „wiekiem amerykańskim”, wiek XX będzie wiekiem socjalizmu, wiekiem Lenina i Stalina. Przemówienie tow. ...*, „Trybuna Ludu” 1948, nr z 21 grudnia; *Póki ist- nieją amerykańscy agresorzy, ibidem* 1952, nr z 3 lutego; *Próba opanowania świata przez imperia- lizm amerykański źródłem napięcia, konfliktów i niebezpieczeństwa wojny*, „Życie Warszawy” 1952, nr z 19–20 października.

²⁶ *Wszystkie fronty imperializmu*, „Trybuna Ludu” 1948, nr z 23 grudnia.

²⁷ Z. Słomkowski, *Teoria ludobójstwa, ibidem* 1953, nr z 7 stycznia.

²⁸ *ZSRR stoi na straży pokojowego współzawodnictwa. W pełni zmobilizowane siły pokoju potrafią okiełznać każdego agresora, ibidem* 1950, nr z 13 marca.

²⁹ *Dzień Wojska Polskiego – manifestacją twardej woli obrony pokoju przed zakusami anglo-amery- kańskich i zachodniemieckich imperialistów*, „Żołnierz Wolności” 1950, nr z 13 października.

z tytułów „Życia Warszawy”: *Amerykański faszyzm szczyrzy kły*³⁰; pojęcia „faszyzmu”, „nazizmu”, „hitleryzmu” w propagandowej konwencji straciły swoje pierwotne znaczenie jako określenia form ustrojowych i stały się wywołującymi historyczne asocjacje hasłowymi epitetami burżuazyjnego imperializmu, którego hitlerowskie Niemcy miały być przykładem. Stany Zjednoczone prowadziły politykę budowania antykomunistycznych „osi”, a zasiadający w Waszyngtonie *duchowi spadkobiercy Adolfa Hitlera* wyznawali te same co führer teorie rasistowskie, międzynarodowy zaś konflikt został wywołany *brutalną polityką amerykańskiego imperializmu, zmierzającego drogą awantury i podbojów do panowania nad światem na modłę hitlerowską*³¹. Uciekano się także do manipulacji faktami z niedawnej historii. Na przykład w propagandowej narracji Stany Zjednoczone nie funkcjonowały jako aliant ZSRR podczas wojny, ale jako sojusznik nazistów, popierający agresję na *państwo proletariatu*³². Uwiarygodnieniu teorii o nierozzerwalnych więzach Waszyngtonu i III Rzeszy służyło odwoływanie się do przeszłości. Powołując się na książkę *Wielki spisek przeciwko ZSRR*³³, prasa pisała o liczącej lata zmowie światowej burżuazji, zmowie, w której amerykańscy monopolisci odgrywali czołową rolę, w efekcie doprowadzające do ścisłej współpracy amerykańskiego biznesu i nazistowskiego przemysłu wojennego³⁴. Finansiści z Wall Street mieli wspierać niemieckie fabryki zbrojeniowe i sponsorować funkcjonowanie nazistowskich obozów zagłady, w końcu to oni stworzyli teorię „przestrzeni życiowej” – „Lebensraum”, dzięki której liczyli na zagarnięcie nowych obszarów do eksploatacji³⁵. W ten sposób Stany Zjednoczone stawały się odpowiedzialne za wybuch i zbrodnie II wojny światowej, czego obecna sytuacja międzynarodowa jest jedynie logiczną kontynuacją.

W świetle publikowanych tekstów Stany Zjednoczone jawiły się jako państwo bez mała faszystowskie, mafijne, rządzone przez mafiozów. Faktyczne centrum władzy redakcje lokowały na Wall Street, na poły mitycznej instytucji, tworzonej przez hermetyczne, tajemnicze, ucieleśniające zło absolutne grono monopolistów przemysłowych, fabrykantów i bankierów, *krwiożerczych bogów* kapitalizmu, pacyfikujących robotnicze protesty za pomocą czołgów i gazów trujących³⁶. *Koła rządzące* (zwrot ten oddawał sytuację ubezwłasnowolnionych społeczeństw pod uciskiem egoistycznych elit Zachodu) Stanów Zjednoczonych tworzyć mieli ludzie o moralności kryminalistów, standardowo określani jako *podżegacze wojenni, siewcy wojny* owładnięci żądzą zysku i panowania nad światem, snujący

³⁰ „Życie Warszawy” 1951, nr z 12 lipca.

³¹ *Pospolite ruszenie bojowników pokoju*, „Trybuna Ludu” 1949, nr z 2 września; S. Arski, *Dwunastu ludzi w Waszyngtonie*, *ibidem*, nr z 7 kwietnia; *Na osi Rzym–Ateny–Ankara Amerykanie szykują nowy pakt agresji*, *ibidem*, nr z 16 lutego; *Amerykańscy agresorzy zapomnieli o lekcji historii*, *ibidem* 1953, nr z 6 lipca; Z. Słomkowski, *Teoria ludobójstwa...*

³² *Dyplomacja dolara*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 2 grudnia.

³³ M. Sayers, A. Kahn, *Wielki spisek przeciwko ZSRR*, Warszawa 1948.

³⁴ *Wielki spisek przeciwko ZSRR*, „Trybuna Ludu” 1948, nr z 28 grudnia; *Sprzysiężenie zbrodniarzy*, *ibidem* 1950, nr z 29 lipca; *Kapitaliści amerykańscy utorowali drogę Hitlerowi*, „Życie Warszawy” 1949, nr z 5 sierpnia; *„Idealistyczni gangsterzy”*, *ibidem* 1950, nr z 2 lipca.

³⁵ *Rada krwiożerczych...*; A. Leonowicz, *Imperium dolara*, „Trybuna Ludu” 1951, nr z 16 grudnia.

³⁶ *Rada krwiożerczych bogów*, „Żołnierz Wolności” 1951, nr z 27 stycznia; Z. Broniarek, *Handlarze śmiercią wyznaczają kongresmenów w USA*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 10 października; *Gabinet miliarderów i podżegaczy*, *ibidem* 1952, nr z 1 grudnia; *Wyznaczają kongresmenów w USA*, *ibidem* 1959, nr z 10 października.

swoje zbrodnicze, obłądne plany, garstka zwyrodnialców, *kanalii* czerpiących satysfakcję z unicestwiania narodów, uznających zysk za jedyną wartość, gotowych sprowadzić na ludzkość każdy kataklizm, byle – jak się łudzą – uratować swoje panowanie, oparte na wyzysku i eksploatacji mas pracujących³⁷. Każda decyzja Białego Domu odstaniała *nieludzkie, kryminalne oblicze największego zespołu gangsterskiego, jakim jest rząd amerykański*³⁸. Właściciele amerykańskiego biznesu kreowano na nieludzkie indywidua. *Ludojady z Wall Street łakną krwi* – pisała „Trybuna Ludu” podczas wojny w Korei³⁹.

Amerykański imperializm stwarzał zagrożenie dla całego świata ze względu na intensyfikowane zbrojenia, a przede wszystkim skłonność do użycia broni masowej zagłady, czyli bomby atomowej, skonstruowanej przez twórców niemieckiej wyrzutni V-2. Przekonywano, że nadzieje, które imperialiści pokładali w bombie atomowej były tej samej natury co nadzieje Goebbelsa na skuteczność „wunderwaffen”⁴⁰. Nieobliczalność amerykańskich polityków i gospodarczy kryzys kapitalizmu czyniły nuklearną wojnę bardzo prawdopodobną. *Awanturnictwo ich morderczych planów ma pokryć słabość agresywnego bloku. Ale zbrodniarze, którzy rzucają bomby na ludność cywilną zapominają, że i u nich są miasta, które mogłyby lec w gruzach. Zapominają, gdyż własne miasta nie obchodzą ich tak samo, jak nie obchodzą ich narody, którym chcieliby zgotować rzeź*⁴¹ – pisał autor „Trybuny Ludu”. Powołując się na *casus* Hiroszimy, prasa spekulowała, czy *Ameryka użyje broni atomowej*, epatując zarazem apokaliptyczną wizją nuklearnej zagłady – w przyszłej wojnie amerykańskie głowice miały zetrzeć z powierzchni ziemi polskie miasta i wsie, grzebiąc ich mieszkańców⁴². Obnażaniu amerykańskiej polityki *atomowego szantażu* służyły relacje z obrad ONZ i innych międzynarodowych spotkań, podczas których Amerykanie bezustannie mieli oponować przeciw postulatam dyplomatów radzieckich, domagających się zaprzestania wyścigu zbrojeń i likwidacji broni atomowej⁴³.

Obecność Stanów Zjednoczonych w Europie interpretowano jako próbę podporządkowania państw zachodnich oraz zmuszenia ich do udziału w przygotowywanej wojnie. Tytuł artykułu w „Życiu Warszawy” głosił, że w krajach Europy Zachodniej następowała *Faszycyzacja na rozkaz Wall Street*⁴⁴. Plan Marshalla miał być formą amerykańskiej okupacji Europy Zachodniej, gdzie amerykańscy *żołdacy*,

³⁷ *Atomowy szantaż pod pręgierzem, ibidem* 1950, nr z 3 kwietnia; *Zabić wojnę – czy ludzkość?*, „Życie Warszawy” 1954, nr z 12 kwietnia; Z. Broniarek, *Propaganda śmierci*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 30 września.

³⁸ *Uwaga – trucizna!*, „Trybuna Ludu” 1952, nr z 31 grudnia.

³⁹ *Wielki bój o pokój, ibidem* 1950, nr z 11 sierpnia; *Dyplomaci dolara*, „Żołnierz Wolności” 1952, nr z 6 stycznia.

⁴⁰ *Skąd wziąć piechotę*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 13 lipca; *Wunderwaffen XX wieku, ibidem*, nr z 14 sierpnia; *Amerykańskie dolary i hitlerowskie laboratoria śmierci, ibidem* 1952, nr z 1 lutego; *Nigdy więcej Hiroszimy, ibidem* 1955, nr z 4 sierpnia.

⁴¹ *Skąd wziąć...; Zabić wojnę – czy...; Nigdy więcej Hiroszimy...*

⁴² *W obronie życia*, „Trybuna Ludu” 1954, nr z 1 października.

⁴³ *Amerykański plan kontroli atomowej – planem wojskowo-strategicznym imperializmu, ibidem* 1949, nr z 25 listopada; *Amerykanie przyspieszają wyścig zbrojeń, ibidem* 1951, nr z 12 maja; *USA nie chcą zakazu broni atomowej*, „Życie Warszawy” 1952, nr z 13 maja; *USA nie chcą uznać użycia broni masowej zagłady za zbrodnię*, „Trybuna Ludu” 1953, nr z 18 listopada; *W imię umocnienia pokoju i bezpieczeństwa, ibidem* 1954, nr z 28 sierpnia; *Wstrzymać podlegaczy atomowych, ibidem*, nr z 10 stycznia.

⁴⁴ „Życie Warszawy” 1953, nr z 19 kwietnia.

dopuszczając się gwałtów, rabunków i morderstw, zachowywali się *jak Hunowie*⁴⁵. Służył też powstrzymaniu postępów rewolucji na Zachodzie oraz ustanowieniu agresywnych, wyzyskujących własne społeczeństwa, powolnych Waszyngtonowi reżimów burżuazyjnych, co miało umożliwić wciągnięcie jak największej liczby krajów do kolejnej agresji na socjalistyczne państwa⁴⁶.

Naturę amerykańskiego imperializmu w całej pełni miała ujawnić wojna w Korei, interpretowana jako dowód na toczący się tu i teraz hitlerowsko-imperialny podbój świata. *Tu, w Korei, widzi się na każdym kroku, że bandyci nie chcą rozmawiać, że chcą mordować i niszczyć w imię swych brudnych, gangsterskich interesów*⁴⁷ – dzielił się swoimi spostrzeżeniami naoczny świadek amerykańskiego barbarzyństwa. Za jedyny motyw „agresji”, będącej ukoronowaniem przygotowywanego od dawna planu, podawano chęć podboju słabszego kraju; udział ONZ uznano za bezprawie⁴⁸. Znamienne też, że nigdy nie wspomniano o Korei Południowej, sugerując, że Amerykanie toczą wojnę przeciw Korei jako takiej, a zatem przeciwko całemu koreańskiemu narodowi. Tytuły dzienników oddawały grozę amerykańskiej agresji: *Ludobójcy amerykańscy dokonali nowej bestialskiej masakry jeńców na Kożedo; Płonie ziemia koreańska pod nogami amerykańskich okupantów; Potworne zbrodnie zezwierzęconych amerykańskich żołdaków; Potworne zbrodnie najeźdźców amerykańskich wobec dzieci koreańskich*⁴⁹. W artykułach epatowano określeniami: „barbarzyństwo”, „okrucieństwo”, „bestialstwo”, „zbrodnie wojenne”, kreowano demoniczny obraz *amerykańskiego najeźdźcy*. Retoryka relacji z wojny koreańskiej miała przywołać do myśli niemiecką okupację; podkreślano, że Amerykanie stosują metody *dobrze znane narodowi polskiemu z ostatniej, straszliwej wojny*⁵⁰. Miast sądzić byłych nazistów, stawiają swoim żołnierzom *te ludzkie potwory*⁵¹ za wzór. Żołnierze, wychowani przez armię na zbrodniarzy, zakładali obozy koncentracyjne, rozstrzeliwali cywilów, mordowali dla rozrywki kobiety i dzieci, dokonywali rabunków i gwałtów, palili wsie, łamiąc wszystkie konwencje okaleczali i torturowali jeńców, a niekiedy przeprowadzali na nich eksperymenty z miotaczami płomieni albo gazem trującym⁵².

⁴⁵ *Armia USA – narzędziem amerykańskiego imperializmu*, „Żołnierz Wolności” 1953, nr z 29 marca.

⁴⁶ *Miliony biednych i nędzę przyniósł Zachodowi plan Marshalla*, „Trybuna Ludu” 1948, nr z 3–5 grudnia; *Mocarstwa zachodnie świadomie dążą do pogorszenia sytuacji w Europie*, *ibidem*, nr z 23 grudnia; *Przekształcenie strefy Zachodniej Austrii w bazę wojenną oraz remilitaryzacja kraju stanowi groźbę dla pokoju*, *ibidem* 1951, nr z 1 listopada; S. Brodzki, „Dyplomacja” gangsterów, *ibidem* 1952, nr z 28 listopada; *Armia USA – narzędziem amerykańskiego imperializmu*, „Żołnierz Wolności” 1953, nr z 29 marca.

⁴⁷ M. Bielecki, *Tu zbrodnie dzieje się każdego dnia*, „Trybuna Ludu” 1952, nr z 22 listopada.

⁴⁸ *Wojna w Korei zaczęła się w Waszyngtonie*, *ibidem* 1950, nr z 1 lipca; *Imperialiści amerykańscy od dawna przygotowywali zamach na Koreę Ludową*, *ibidem*; *Flaga ONZ bezprawnie wykorzystana jako szyld dla amerykańskiej agresji w Korei*, *ibidem*, nr z 13 lipca.

⁴⁹ „Życie Warszawy” 1950, nr z 7 lutego; *ibidem* 1952, nr z 10 sierpnia.

⁵⁰ Z. Broniarek, *Zbrodnicze słowa i zbrodnicza praktyka*, „Trybuna Ludu” 1952, nr z 15 marca.

⁵¹ *Narody przeciw amerykańskim...*

⁵² *Amerykańska armia wychowuje bandytów i zbrodniarzy*, „Żołnierz Wolności” 1950, nr z 15 września; *Bestie w amerykańskich mundurach*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 1 października; Z. Artymowska, *Amerykańscy ludobójcy wypróbują działanie nowych broni na jeńcach koreańskich i chińskich*, *ibidem* 1952, nr z 28 listopada; *eadem*, *Kaci z Pongan pod pręgierzem*, *ibidem*, nr z 29 grudnia; *Hańba amerykańskim imperialistom*, „Żołnierz Wolności” 1952, nr z 14 czerwca.

Głównodowodzącego amerykańskimi siłami gen. Douglasa MacArthura porównywano do Jürgena Stroopa. Amerykańscy żołnierze występowali na łamach prasy jako mordujący dla przyjemności „kaci”, sadyści *hitlerowskiego typu*, *bestie w mundurach*, *SS-mani*; między Kożedo a Oświęcimiem stawiano znak równości⁵³. *Dowództwo amerykańskie zarządziło masowy mord matek i dzieci*⁵⁴ – informował korespondent „Trybuny Ludu”. Odwołując się do doświadczeń Polaków z czasu ostatniej wojny, szczególnie intensywnie eksponowano makabryczne skutki działań lotnictwa, dokonującego *barbarzyńskich nalotów na spokojne miasta i wsie*, z premedytacją obracającego w perzynę drogi, szkoły, szpitale, osiedla mieszkalne, ośrodki przemysłowe, gdzie – jak zapewniano – *nie było i nie ma żadnych obiektów wojskowych*⁵⁵. Stosując na szeroką skalę broń bakteriologiczną, amerykańscy generałowie „dżumy i tyfusu” liczyli, że za pomocą rozrzucanych po całym kraju bakterii skutecznie uda się wywołać ludobójczą epidemię⁵⁶.

Czytając te teksty, można było odnieść wrażenie, że II wojna światowa trwa nadal, tyle że w Korei, a już niedługo będzie ponownie toczyć się w Polsce. *W rocznicę hitlerowskiego najazdu czcimy pamięć ofiar hitlerowskiej okupacji, których śmierć jest wiecznym, straszliwym oskarżeniem ludobójczego imperializmu, usiłującego nieść i dziś narodom zagładę, tak jak to dzieje się na bohaterskiej ziemi koreańskiej*⁵⁷ – perorował premier Józef Cyrankiewicz 1 września 1953 roku. Zbrodnie niemieckie niejako z natury obciążały amerykańskie sumienie, a wojna w Korei stanowiła *memento* dla Polaków, ponieważ interpretowano ją jako jedynie preludivum do inwazji na kolejne państwa socjalistyczne. (...) *obóz imperializmu kierowany przez agresorów i podlegaczy wojennych pozostających na usługach garstki monopolistów z Wall Street, rozpętując agresję przeciw Korei i Chinom, próbuje pchnąć ludzkość ku nowej wojnie światowej. Kopiując wiernie metody hitlerowskie, imperialiści Ameryki organizują najemne armie, gorączkowo remilitaryzują Niemcy Zachodnie, rozpętując histerię wojenną, terrorem, gwałtem, bombami, przemocą próbują zakuć narody w kajdany faszystowskiej i kapitalistycznej niewoli*⁵⁸ – pisała „Trybuna Ludu” w jednym ze swoich artykułów wstępnych, poruszając wyobraźnię czytelników drastycznymi scenami z wojny. Konflikt Stanów Zjednoczonych z Chińską Republiką Ludową stanowił potwierdzenie propagandowych tez, według których imperialiści postanowili ponownie skolonizować naród wkraczający na

⁵³ Z. Słomkowski, *Teoria ludobójstwa...*; *Wyrok na ludobójców*, „Trybuna Ludu” 1951, nr z 25 lipca; A. Korablew, *Armia gwałtu i rozboju*, „Żołnierz Wolności” 1950, nr z 17 sierpnia; *SS-mani MacArthura w Korei pastwią się nad bezbronną ludnością*, „Życie Warszawy” 1951, nr z 7 stycznia.

⁵⁴ W. Chwalisz, *Widziałem zbrodnie amerykańskich barbarzyńców w Phenianie*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 14 sierpnia.

⁵⁵ *Hitlerowskie metody amerykańskich piratów powietrznych*, *ibidem*, nr z 11 sierpnia; W. Chwalisz, *Widziałem skutki metod...*; M. Bielecki, *Tu zbrodnia dzieje się...*; *Ludobójczy terror agresora z USA*, „Życie Warszawy” 1953, nr z 19 kwietnia. Naloty i bombardowania należą do najbardziej traumatycznych przeżyć ofiar II wojny światowej. Zob. J. Leociak, *Bombardowanie miast jako doświadczenie graniczne*, w: *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, Kraków 2006, s. 179–204.

⁵⁶ *Narody przeciw amerykańskiemu...*; *USA nadal zamierzają stosować broń bakteriologiczną i chemiczną*, „Życie Warszawy” 1952, nr z 1 sierpnia.

⁵⁷ J. Cyrankiewicz, *Wrzesień 1939 już nigdy nie wróci. Przemówienie radiowe premiera ...*, „Żołnierz Wolności” 1953, nr z 1–3 września.

⁵⁸ *Niech żyje XXIII rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej*, „Trybuna Ludu” 1950, nr z 7 listopada.

ścieżkę komunistycznego rozwoju⁵⁹. Amerykańską obronę Tajwanu przed chińską inwazją uznano za kolejny akt brutalnej agresji i jeszcze jedną ingerencję w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa⁶⁰. Widmo nowej wojny krążyło po Europie i Polacy mieli być na nią przygotowani.

Przygotowania do generalnej ofensywy imperializmu trwały również w Europie. Będący tego przejawem plan stworzenia „armii europejskiej”, określanej jako *europejski Wehrmacht*, uznano za kolejny etap budowy *agresywnego bloku*. Na dowód tego „Trybuna Ludu” (w tekście zatytułowanym *Upiory pod bronią*) przytaczała słowa niemieckiego generała, wyrażającego nadzieję, że nowa armia dorówna dokonaniom hitlerowskich najeźdźców⁶¹.

Lata 1956–1980

W okresie rządów Władysława Gomułki nadal postrzegano Niemcy Zachodnie jako głównego wroga Polski, wroga, który bezpośrednio zagraża jej bezpieczeństwu, na co zasadniczy wpływ miały poglądy pierwszego sekretarza, żywiącego obawy przed niemieckim rewanżyzmem⁶².

Uwagę prasy przyciągał, określany jako *ognisko wojny, ośrodek dywersji, okupowany* przez wojska amerykańskie Berlin Zachodni, którego podział władze NRF traktowały jako pretekst do agresywnych prowokacji wobec Niemiec Wschodnich i innych państw *obozy pokoju* i w rezultacie wywołania *krwawej wojny światowej*⁶³. Dążenie do zjednoczenia rozbitego państwa interpretowano jako objaw typowego dla Niemców imperializmu. Na wiecu przypominającym *parteitag* Adenauer groził nawet użyciem siły, aby doprowadzić do ponownego zjednoczenia⁶⁴. Zagrożenie dla państw socjalistycznych stwarzali szkoleni po zachodniej stronie miasta agenci i sabotażyści, przerzucani do NRD, np. tunelem, o którego wykryciu informowała „Trybuna Ludu”⁶⁵. Rosnącą aktywnością zachodniemieckich dywersantów uzasadniano budowę muru berlińskiego, powiadamiając eufemistycznie czytelników o *nowych zasadach ruchu granicznego*, a przy okazji o przygotowywanej inwazji

⁵⁹ S. Brodzki, *Wojna stulecia przeciwko Chinom*, *ibidem*, nr z 3 lipca; *Naród chiński nie ścierpi zbrodniczych działań USA*, *ibidem*, nr z 13 listopada; *Zbrodnicza prowokacja USA*, „Życie Warszawy” 1951, nr z 6 stycznia; Z. Artymowska, *USA rozszerzają agresję przeciw Chinom*, „Trybuna Ludu” 1951, nr z 25 maja; *Ludobójcy amerykańscy stosują broń bakteriologiczną w Chinach*, *ibidem* 1953, nr z 23 lutego.

⁶⁰ *Brutalna ingerencja USA w sprawy Tajwanu aktem agresji przeciwko Chinom*, „Życie Warszawy” 1955, nr z 30–31 stycznia.

⁶¹ J. Segel, „Trybuna Ludu” 1955, nr z 17 kwietnia; *Od Waffen SS do „Armii Europejskiej”*, *ibidem* 1954, nr z 31 stycznia.

⁶² W rzeczywistości w 1956 r. Adenauer przyznał nieoficjalnie, że tereny należące przed II wojną światową do Niemiec zostały bezpowrotnie utracone. Zmiany w Polsce po 1956 r. ocenił jako pozytywne i starał się wyciszyć głosy zwolenników antagonizującego kursu wobec Polski. Wysunął odrzuconą przez Gomułkę propozycję nawiązania dwustronnych stosunków, co było zgodne z ogólnymi nastrojami społecznymi. W 1959 r. 57% ankietowanych opowiadało się za nawiązaniem przyjaznych stosunków z Polską, a 66% twierdziło, że rząd w Bonn powinien dążyć do poprawy stosunków. Zob. K. Ruchniewicz, *op. cit.*, s. 85–97.

⁶³ *Na porządku dnia*, „Żołnierz Wolności” 1961, nr z 11 września; D. Horodyński, *Gra o pokój*, „Życie Warszawy” 1961, nr z 12 sierpnia; *Król jest nagi*, *ibidem* 1962, nr z 26 października; *B(erlin) Zachodni – ogniskiem zimnej wojny*, *ibidem* 1961, nr z 28 sierpnia.

⁶⁴ *Adenauer grozi użyciem siły*, „Trybuna Ludu” 1962, nr z 6 czerwca.

⁶⁵ D. Luliński, *Wykrycie tunelu z Zachodniego Berlina do stolicy NRD*, *ibidem* 1960, nr z 3 lutego; Z. Artymowska, *Pałaca konieczność*, *ibidem* 1960, nr z 10 sierpnia.

NATO na NRD⁶⁶. W scementowanym systemie państw socjalistycznych bezpieczeństwo Polski było ściśle związane z bezpieczeństwem *pierwszego pokojowego państwa niemieckiego*. Nie trzeba mieć wielkiej wyobraźni, aby dostrzec groźbę położenia Polski nie opartej o Odrę i Nysę Łużycką, sąsiadującej z IV Rzeszą, militarną sojuszniczką Stanów Zjednoczonych, z siedzibą NATO w Berlinie⁶⁷ – przewidywał zatracające następstwa zjednoczenia Niemiec Edmund Osmańczyk.

Dążenie NRF do odbudowy potęgi militarnej i dominacji nad Europą, a w konsekwencji perspektywa nowej wojny stanowiły *idee fixe* propagandy Polski Ludowej. Przyznając, że sytuacja gospodarcza NRF się poprawia, wyjaśniano, że podobnie jak pod rządami nazistów źródłem koniunktury jest militaryzacja gospodarki i inwestycje zbrojeniowe⁶⁸. Pakt Północnoatlantycki prezentowano jako organizację całkowicie podporządkowaną interesom Bundeswehry. Pakt, przyznając NRF funkcje *tarana uderzeniowego*, dawał nadzieję *wczorajszym żołdakom Hitlera*⁶⁹ na realizację celów postawionych przed nimi we wrześniu 1939 roku. Zdaniem publicystów, następowała *bonnizacja NATO*⁷⁰. Niemiecka Republika Federalna miała kontrolować wszystkie decyzje Sojuszu – pod presją niemieckiego „nein” Pakt Północnoatlantycki odrzucił przedstawiony przez ministra Rapackiego plan przewidujący utworzenie w Europie stref *bezaatomowych*, czego warunkiem byłoby wyrzeczenie się przez oba państwa niemieckie produkcji i składowania na ich terytoriach broni nuklearnej. Stanowisko kanclerza Adenauera przeciwnego *pokojowej inicjatywie*, odmawiającego zawierania jakichkolwiek umów z NRD oraz twierdzącego, że bez broni atomowej Zachód będzie pozbawiony możliwości obrony w razie ekspansji ZSRR streszczano konkludując, że wszystkie te argumenty stanowią jedynie wybieg służący uzasadnieniu polityki intensywnych zbrojeń⁷¹. Strach przed *nowymi agresywnymi Niemcami* miał być powszechny w całej Europie, a tezę tę potwierdzała decyzja rządu norweskiego o otwarciu swoich portów dla okrętów niemieckiej marynarki wojennej, podjęta – jak twierdziła „Trybuna Ludu” – wbrew europejskiej opinii publicznej, a pod groźbą nowej inwazji⁷².

Największe obawy budziły zachodnioniemieckie ambicje uzyskania broni atomowej, będące miarą pozycji RFN w NATO. *Czy nie wszystkie kraje NATO powinny być posiadaczem własnej broni zniszczenia i w ten sposób zapewnić sobie polityczne równouprawnienie z mocarstwami atomowymi*⁷³ – ironizowało na temat niemieckich aspiracji atomowych „Życie Warszawy”, zapewniając, że wkrótce te *atomowe żądania* zostaną spełnione. Przez wiele lat utrzymywano polskich

⁶⁶ *Nowe zasady ruchu między Berlinem Wschodnim i Zachodnim dla zapobieżenia działalności dywersyjnej przeciwko krajom socjalistycznym*, *ibidem* 1961, nr z 15 sierpnia; *Adenauer w Berlinie Zachodnim*, „Życie Warszawy” 1961, nr z 24 sierpnia.

⁶⁷ E. J. Osmańczyk, *Racje historii – racje pokoju*, Trybuna Ludu” 1970, nr z 22 lipca.

⁶⁸ *Nie igrać z ogniem*, „Życie Warszawy” 1958, nr z 25–29 stycznia.

⁶⁹ B. Wójcicki, *NRF szturmowy taran NATO*, „Trybuna Ludu” 1968, nr z 26 sierpnia; *Szturmowa operacja zimnowojenna*, *ibidem* 1960, nr z 20 marca.

⁷⁰ „*Bonnizacja*” NATO, *ibidem* 1965, nr z 11 czerwca; Z. Broniarek, *Ścisła zależność projektu USA od stanowiska NRF*, „Życie Warszawy” 1965, nr z 20 sierpnia.

⁷¹ *Cztery kontrargumenty*, *ibidem* 1958, nr z 19–20 stycznia; *Argumenty kanclerza Adenauera*, „Trybuna Ludu” 1957, nr z 18 stycznia; *Sztab Bundeswehry inspirował odrzucenie planu Rapackiego*, *ibidem* 1958, nr z 25 stycznia; A. Hajnicz, *Polityka „nein”*, „Życie Warszawy” 1959, nr z 4 kwietnia.

⁷² *Wbrew gościnności i dobrym obyczajom*, „Trybuna Ludu” 1959, nr z 4 lipca; *Boję się panie ministrze obrony...*, *ibidem*, nr z 7 marca.

⁷³ *Tarcza i miecz*, „Życie Warszawy” 1959, nr z 17 listopada.

czytelników w przekonaniu, że sprezentowanie przez *imperialistów amerykańskich* bomby atomowej *imperialistom bońskim*, jest tylko kwestią czasu. Prasa roztrząsała apokaliptyczne wizje zaopatrzenia każdej dywizji Bundeswehry w *atomowe jednostki*, samolotów z czarnymi krzyżami na skrzydłach wyposażonych w bomby atomowe czy też codzienności w *cienu śmiercionośnych wyrzutni nowoczesnych rakiet uzbrojonych w głowice nuklearne*⁷⁴. Mogło się więc wydawać, że Stany Zjednoczone nie prowadzą samodzielnej polityki, a tylko stanowią narzędzie agresywnego rządu z Bonn. Takie odwrócenie pozycji w stosunkach między oboma krajami miało potęgować obawy polskich czytelników, którym niewątpliwie było bliższe niebezpieczeństwo zachodnoniemieckiego rewizjonizmu niż abstrakcyjnego amerykańskiego imperializmu.

Budzeniu strachu w obliczu rosnącej potęgi Niemiec Zachodnich służyło odwoływanie się do traumatycznych przeżyć Polaków w okresie hitlerowskiej okupacji. Prasa nie pozwalała czytelnikom zapomnieć bestialstw popełnianych w „katowniach” gestapo, tragedii dzieci Zamojszczyzny, masowych egzekucji, podpażeń, nalotów, obozów koncentracyjnych, komór gazowych, dymiących krematoriów, „marszów śmierci” i eksperymentów medycznych⁷⁵. Doświadczenia wojny, okupacji oraz zagrożenie ze strony NRF miały być fundamentem polskiej tożsamości, kształtować poczucie wspólnoty politycznej, historycznej, moralnej, determinować świadomość przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Kulturowanie historii traktowano jako element edukacji niezbędny do przetrwania narodu, ponieważ – jak utrzymywano – *ci, którzy będą mieć pełną pamięć i rozpoznanie moralne ludobójczych zbrodni, są w stanie rozpoznać światowego wroga ludzkości*⁷⁶. Przypomniani o zagrożeniu służyły uroczyste obchody rocznicy niemieckiej napaści na Polskę we wrześniu 1939 roku, traktowane jako historyczne memento dla państwa i narodu. *Wrzesień wiecznie żywym przypomnieniem, a zarazem ostrzeżeniem i nakazem czujności*⁷⁷ – brzmiał tytuł przemówienia premiera Cyrankiewicza, wspominającego *najazd hitlerowskich hord*. Obchody rocznic związane z wojną, należące do stałego rytuału państwa, miały angażować całe społeczeństwo. Gazety w całości poświęcone publikacjom informowały o marszach, pochodach, wiecach przebiegających pod hasłami „Nigdy więcej wojny”, podczas których ludność potępiała spadkobierców Hitlera wyczekujących na okazję do wywołania nowej wojny⁷⁸. O tragicznej przeszłości miały przypominać wznoszone w kraju pomniki *symbole hitlerowskiego*

⁷⁴ *Wspólnymi siłami krajów socjalistycznych rozwiążemy żywotne problemy gospodarcze*, „Trybuna Ludu” 1964, nr z 30 grudnia; A. Płaszkowski, *Broń atomowa i emerytura*, „Życie Warszawy” 1958, nr z 27 lutego; *Po co Adenauer pojechał do Waszyngtonu?*, *ibidem* 1960, nr z 20–21 marca; *Okrężną drogą*, „Trybuna Ludu” 1962, nr z 2 maja; *Samoloty z czarnymi krzyżami z amerykańskimi bombami*, *ibidem* 1964, nr z 28 listopada; *Co kryje się za zastrzeżeniami Bonn*, *ibidem* 1969, nr z 18 kwietnia.

⁷⁵ *Bestialstwa hitlerowskich sądów w Łodzi*, *ibidem* 1960, nr z 28 kwietnia; *Zbrodnie hitlerowskie w Warszawie*, „Żołnierz Wolności” 1962, nr z 1 sierpnia; *Świadek dr Kłodziński o metodach uśmiercania dzieci z Zamojszczyzny*, „Życie Warszawy” 1965, nr z 24 maja; *Marsz śmierci*, „Żołnierz Wolności” 1966, nr z 11 lutego. Na temat stosunku społeczeństwa polskiego do Niemców i wspólnej przeszłości zob. E. Dymitrow, A. Pawełczyńska, *op. cit.*

⁷⁶ *Pamięć wojny i okupacji*, „Życie Warszawy” 1965, nr z 26 kwietnia.

⁷⁷ J. Cyrankiewicz, *Przemówienie premiera ... na antywojennym wiecu w Warszawie*, „Trybuna Ludu” 1968, nr z 2 września.

⁷⁸ *Nigdy więcej wojny!*, „Życie Warszawy” 1963, nr z 2 września; *Wrzesień*, „Trybuna Ludu” 1960, nr z 1 września; *ibidem* 1965, nr z 10 maja; *Zakończenie tygodnia Ziemi Północnych i Zachodnich*, *ibidem* 1960, nr z 14 maja.

barbarzyństwa, dowody faszystowskiego ludobójstwa⁷⁹, uświadamiające kolejnym pokoleniom Polaków prawdę o naturze zachodnioniemieckiego państwa.

Okazją do wystawienia świadectwa NRF, obnażenia jej stosunku do nazizmu i uświadomienia społeczeństwu realności płynącego z jej strony niebezpieczeństwa były procesy zbrodniarzy wojennych. Relacje z rozpraw podkreślały stroniczość i nierzetelność zachodnioniemieckich sądów, traktujących winnych nader łagodnie. Oburzeni komentatorzy negowali wyroki, które otrzymywali *kaci polskich kobiet i dzieci, oprawcy polskiego narodu, nieludscy zbrodniarze*, domagając się w imieniu ofiar najwyższego wymiaru kary jako jedynej formy ekspiacji. Każdy inny wyrok stanowił potwarz dla całego polskiego narodu⁸⁰. *W takim procesie nie powinno być w ogóle uniewinnień, gdyż każdy był w większym lub mniejszym stopniu odpowiedzialny za popełnione tam zbrodnie*⁸¹ – pisano na łamach „Życia Warszawy”, omawiając wyrok w procesie oświęcimskim, w którym sąd 6 osób skazał na dożywocie, a 3 uniewinnił. Każda rozprawa służyła wywołaniu nienawiści do zbrodniarza i oburzenia na państwo otaczające go opieką. Przy okazji procesu Adolfa Eichmanna w Jerozolimie pisano, że jemu podobni *siłą rzeczy najbardziej masowo żyją na terenie NRF i czują się tam bezpiecznie, a w pewnych środowiskach otaczani są nawet swoistym nimbem*⁸². Rehabilitacja wojennych zbrodniarzy miała dla Polski złowróżbne znaczenie: *Odpowiedzialni za śmierć milionów istnień ludzkich zbrodniarze jeszcze żyją, marzą o odwecie za klęskę poniesioną w 1945 roku, a niektórzy z nich rozwijają bezkarną działalność rewizjonistyczną i odwetową w Niemczech Zachodnich*⁸³ – pisano, snując w niemal histerycznym tonie ponure wizje rozwoju relacji między Polską a RFN. Dowodzono, że byli nazistowscy funkcjonariusze, znani wszystkim *ludobójcy* odgrywali istotną rolę w życiu kraju, zajmując eksponowane stanowiska w wojsku, aparacie administracyjnym i sądowniczym. Szlezwik-Holsztyn był *rezerwatem nazistów*, a o mandat do jego Landtagu z powodzeniem ubiegał się „kat Warszawy” Hainz Reinefarth. Mordercy dzieci z lubelskiego szpitala cieszyli się wśród lokalnej społeczności szacunkiem i dobrą opinią⁸⁴. Wniosek końcowy zawarty był w tytule przymównienia prezesa Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego: *Bądźcie czujni, albowiem tysiące zbrodniarzy pozostaje nieukaranych*⁸⁵.

Główną siłą zagrażającą Polsce mianowano przywoływane niemal w każdej publikacji dotyczącej NRF środowiska *rewizjonistów, odwetowców, militarystów* kwestionujące powojenny porządek i stawiające sobie za cel odzyskanie ziem za Odrą i Nysą, odebranie Polsce Szczecina, Wrocławia, Katowic i Gdańska. To one miały stanowić o polityce całego zachodnioniemieckiego państwa, które właśnie realizowało ich postulaty. *Niemieccy militaryści, rewizjoniści i odwetowcy dopóki*

⁷⁹ *Aby nigdy widmo wojny nie zagroziło ludzkości. Apel Rady Ochrony Walki i Męczeństwa*, „Żołnierz Wolności” 1966, nr z 13 kwietnia.

⁸⁰ *Mordercy na wolności*, „Życie Warszawy” 1958, nr z 8 sierpnia; *Amnestia dla morderców*, „Trybuna Ludu” 1965, nr z 24 lutego; *Tym zbrodniom nie wolno popłacać*, *ibidem* 1966, nr z 31 stycznia.

⁸¹ *Wyrok w procesie oświęcimskim*, *ibidem* 1965, nr z 21 sierpnia.

⁸² A. Hajnicz, *Mechanizm zbrodni*, *ibidem* 1961, nr z 4–5 kwietnia.

⁸³ *Przypomnienie i ostrzeżenie*, „Życie Warszawy” 1963, nr z 18 września.

⁸⁴ K. Jahn, *Szlezwik-Holsztyn – rezerwat nazistów*, *ibidem* 1960, nr z 17 grudnia; *Kat Warszawy znów kandyduje do Landtagu*, „Trybuna Ludu” 1962, nr z 13 czerwca; P. Barteczko, *Szpital śmierci*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 31 maja.

⁸⁵ „Trybuna Ludu” 1968, nr z 18 kwietnia.

mieć będą ster władzy w swoim kraju (dopóty – red.) nie pogodzą się z ustalonymi w Poczdamie granicami⁸⁶ – zapewniał Władysław Gomułka w jednym ze swoich przemówień. Prasa skrupulatnie informowała o kolejnych odwetowych zjazdach, podczas których epigoni nazizmu i weterani Wehrmachtu *głoszą nadal hitlerowskie hasła, roją chorobliwe sny o Tysiącletniej Rzeszy i o panowaniu rasy germańskiej nad światem*⁸⁷. Rewizjoniści zgrupowani w Niemieckim Związku Wypędzonych symbolizowali genetyczny związek między III Rzeszą a NRF, a ich działalność miała dowodzić, że *hitlerowscy mordercy są jeszcze wśród nas*⁸⁸ i zagrożenie z ich strony jest wciąż aktualne. *Ci zajadli militaryści, którzy na wzór swoich hitlerowskich poprzedników wciąż śnią o grabieży cudzej ziemi, nie przepuszczą okazji bez judzenia* (tak w oryginale! – red.) *przeciwko sąsiadom Niemców*⁸⁹ – pisano petryfikując przekonanie, że środowiska rewizjonistyczne cieszą się poparciem opinii publicznej; wszystkie *antypolskie imprezy* organizowane są *z inspiracji i pod kierownictwem najwyższych władz w Bonn*⁹⁰.

Na kanwie pamięci o niemieckiej agresji i okupacji budowano przekonanie, że Polska znajduje się w przededniu kolejnej wojny z III Rzeszą. Między Niemcami Hitlera a NRF miała istnieć kulturowa, polityczna i personalna ciągłość. *Jest to to samo laboratorium zbrodni – (...) ten, kto planował wyniszczenie całych narodów, a także ten, kto wrzucił puszkę cyklonu w zbite zbiorowisko ludzi zamęczonych w komorze gazowej, to jest ten sam osobnik, który by dziś rzucił bombę wodorową, gdyby tylko mógł*⁹¹ – twierdził anonimowy autor, w każdym zachodnioniemieckim polityku widząc dziedzica hitlerowskiej ideologii. Przekonywano, że decydenci w NRF za wzór stawiają otaczanego powszechną czcią i szacunkiem Adolfa Hitlera, w mediach trwa propaganda *odwetu*, a w armii panuje *ten sam duch co w armii hitlerowskiej*⁹². O reaktywacji tradycji niemieckiego militarizmu świadczą miały prowadzone *szkoły morderców*, w których weterani SS i Wehrmachtu, *zimni, systematyczni wyrobownicy zbrodni*⁹³ przygotowują swoich adeptów do nowej wojny czy szczegółowo opisana kariera kolejnych pokoleń Guderianów: służącego w armii pruskiej Friedricha, pałącego w Polsce wieś i miasteczka, dopuszczającego

⁸⁶ W. Gomułka, *Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego PZPR wygłoszony na III Zjeździe przez I sekretarza KC towarzysza...*, *ibidem* 1959, nr z 12 marca. Wbrew takiej opinii Związek Wypędzonych nie stanowił istotnej siły politycznej. W 1965 r. zrzeszał już tylko 10% byłych wypędzonych, a od roku 1966 zaczął tracić na znaczeniu. Zob. T. Urban, *Utracone ojczyzny. Wypędzenia Niemców i Polaków w XX wieku*, Warszawa 2007, s. 189. Autor przedstawia w swojej pracy proces ewolucji niemieckiej oceny kwestii wojny, wysiedleń, granic.

⁸⁷ *Rewizjoniści nie ukrywają swoich celów*, „Trybuna Ludu” 1963, nr z 16 września.

⁸⁸ *Ibidem* 1965, nr z 24 lutego.

⁸⁹ *Ważne przypomnienie*, *ibidem* 1962, nr z 15 lipca; *Śladami Goeringa*, *ibidem* 1960, nr z 23 czerwca; *Nowa seria rewizjonistycznych spotkań*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 1 sierpnia.

⁹⁰ *By zapobiec wzrostowi napięcia i prowokacjom*, „Trybuna Ludu” 1961, nr z 15 sierpnia. Rzeczywistość zachodnioniemiecka była nieco bardziej złożona. Społeczeństwo z biegiem czasu akceptowało powojenne zmiany, politycy głoszący program rewizji granic spotykali się z wyrazami zarówno poparcia, jak i krytyki. Zob. W. Benz, *Jałta i Poczdam z niemieckiego punktu widzenia*, w: *Kompleks wypędzenia*, Kraków 1998, s. 359–372.

⁹¹ *Byli naziści żyją w NRF*, „Trybuna Ludu” 1963, nr z 26 listopada.

⁹² *Tydzień walki przeciwko śmierci atomowej trwa*, *ibidem* 1958, nr z 15 kwietnia; *Propaganda odwetu a postawa Bonn*, *ibidem* 1959, nr z 14 października.

⁹³ K. Golde, *Szkoła morderców*, *ibidem* 1962, nr z 28 stycznia; *Szkoła Inne Führung – ośrodkiem wojującego antykomunizmu i militarysty*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 16 października.

się typowych dla okupantów „bestialstw” Heinza oraz Günthera, który idąc śladem antenatów zamierzał zasłużyć się swojej ojczyźnie, zdobywając dla niej przestrzeń życiową kosztem sąsiadów⁹⁴.

Według prasy, idee nacjonalizmu były w zachodnioniemieckim społeczeństwie nadal żywe. Odnotowując wzrost nazistowskich nastrojów, wskazywano na podobieństwo obecnej sytuacji do tej, która istniała w przededniu objęcia władzy przez hitlerowców, wieszcząc nastanie iście nazistowskiej dyktatury, ze wszystkimi tego konsekwencjami⁹⁵. Różnice między partiami politycznymi w NRF nie miały żadnego znaczenia, gdyż wszystkie tworzyły *wspólny front odwetu*⁹⁶. Longin Pastusiak tłumaczył, że jeśli we władzach NRF dochodzi do sporu, to tylko o to, czy zając ziemie należące do Niemiec w 1938 czy w 1914 roku⁹⁷. Funkcjonowanie na niemieckiej scenie politycznej nacjonalistycznej Narodowej Partii Niemiec interpretowano jako manipulację władzy, sondującej na ile światowa opinia publiczna jest gotowa zaakceptować otwarty powrót establishmentu do faszystów⁹⁸. Ponadto zarzucano władzom NRF naruszanie swobód obywatelskich zagwarantowanych w konstytucji, inwigilację społeczeństwa i prześladowanie opozycji. Możliwość wprowadzenia stanu wyjątkowego przez rząd miała świadczyć o faszyzacji kraju, koniecznej w związku z przygotowaniem do ekspansji⁹⁹.

Antyzachodnioniemiecka propaganda kreowała przestrzeń iście infernalną, zamieszkaną przez współczesne *bestie*, dodatkowo określane przywołującym jak najgorsze skojarzenia przymiotnikiem „hitlerowskie”. Peerelowska propaganda przedstawiała przyszłą wojnę jako karę za nieposłuszeństwo wobec władzy ludowej, jedynej siły zdolnej ocalić państwo i naród przed wojenną apokalipsą. Eskalacja antyniemieckich fobii stanowiła istotny element ewolucji oficjalnej propagandy, w której zanikowi hasel internacjonalistycznych towarzyszyło budowanie mitologii nacjonalistycznej, kreowanie poczucia wspólnoty zespolonej pochodzeniem, wyznawanymi wartościami, a także miejscem urodzenia i zamieszkania. Przywoływano przy tym pojęcie ojczyzny (pisanej niejednokrotnie wielką literą) – *ziemi naszych ojców*¹⁰⁰. Przekonując, że ludowy charakter scentralizowanego państwa implikuje zaangażowanie wszystkich obywateli w *system obrony granic*¹⁰¹, odwoływano się nie tyle do klasy robotniczej, ile raczej do zjednoczonego wspólnym doświadczeniem narodu. „Trybuna Ludu” twierdziła, że w Polsce Ludowej nienawiść do

⁹⁴ M. Rodak, *Trzy pokolenia Guderianów w służbie militarystyki niemieckiej*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 25 maja.

⁹⁵ *Zdławić w zarodku niebezpieczeństwo faszystów*, „Życie Warszawy” 1960, nr z 19 stycznia; *Intelektualiści przeciwko neohitleryzmowi*, „Trybuna Ludu” 1960, nr z 2 marca; R. Wojna, *Rewizjonizm nie łamie się etapami*, „Życie Warszawy” 1966, nr z 5 marca; M. Berezowski, *Zapłata za iluzje*, „Trybuna Ludu” 1967, nr z 5 marca.

⁹⁶ „Trybuna Ludu” 1968, nr z 3 września; *CDU nie wyrzeka się roszczeń do Ziemi Zachodnich*, *ibidem* 1958, nr z 25 stycznia; *Erhard – czółowym kandydatem na kanclerza*, *ibidem* 1959, nr z 23 kwietnia; *Kongres CDU w Bonn*, *ibidem* 1966, nr z 24 marca.

⁹⁷ L. Pastusiak, *Rzekomy spór w NRF*, „Życie Warszawy” 1968, nr z 11 kwietnia.

⁹⁸ A. Bińkowski, *Neofaszystowski balon próbny*, „Trybuna Ludu” 1969, nr z 11 lipca.

⁹⁹ *Kolejny krok na drodze ku faszyzacji*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 31 maja; M. Podkowiński, *Sięganie po dyktaturę*, „Trybuna Ludu” 1968, nr z 11 czerwca.

¹⁰⁰ K. Chylińska, *Ziemia naszych ojców*, „Życie Warszawy” 1960, nr z 9 lipca.

¹⁰¹ *Wzrasta ranga patriotyczno-obronnego wychowania młodzieży*, „Żołnierz Wolności” 1970, nr z 13 stycznia.

Niemców była powszechna i nawet dzieci wiedziały, że Niemcy są inni, czyli wrody¹⁰². Ówczesna propaganda prasowa w sposób jednostronny eksploatująca wojenne doświadczenia Polaków, z jednej strony eksponowała bohaterstwo narodu polskiego, z drugiej zaś ukazywała okrucieństwo niemieckiego najeźdźcy. Operowano przy tym stereotypem Niemca jako osobnika prymitywnego, brutalnego, a ponadto genetycznego polakożercy. Na tym tle idealizowano Polaków, przedstawiając ich jako pokojowo nastawione do świata ofiary morderczych instynktów wroga. Polacy podczas wojny mieli być *wykańczani, załatwiani, bestialsko mordowani*. Retoryka ta służyła kształtowaniu postaw ksenofobicznych.

Owo czarno-białe, manichejskie postrzeganie obu narodów uwiarygodniała prezentowana na łamach prasy fatalistyczna, iście nacjonalistyczna wizja tysiącletnich stosunków polsko-niemieckich. Ich dominującym motywem była antypolska agresja niemiecka, zapoczątkowana jeszcze w średniowieczu przez cesarzy i kontynuowana przez Zakon Krzyżacki, pruskich zaborców, orędowników kulturkampfu, Bismarcka i Adolfa Hitlera, a obecnie przez sukcesorkę wszystkich wyżej wymienionych – Niemiecką Republikę Federalną¹⁰³. Druga wojna światowa, obozy koncentracyjne, kwestionowanie granic na Odrze i Nysie były więc tylko kolejnymi etapami odwiecznej agresji germańskiej, której może się jedynie przeciwstawić wspólnota słowiańska. *Mimo upływu trzech dziesiątków lat od pamiętnego września, nie bez przyczyny kierujemy znowu nasz wzrok w stronę Renu i Ruhry, do odwiecznej kuźni owych planów, które historia oceniła jako wieczne parcie na wschód*¹⁰⁴ – kończył dywagacje nad niedoszłym losem przeznaczonych do eksterminacji milionów Słowian autor artykułu w „Życiu Warszawy”. „Żołnierz Wolności” demaskował strategię zachodnioniemieckich władz, z jednej strony usiłujących zaprezentować swój kraj jako państwo pokojowe (*tak, jak gdyby rzeczywiście nic z hitleryzmu i militarystyki w NRF nie pozostało*¹⁰⁵), z drugiej zaś liczących na to, że zjednoczone armie Europy Zachodniej wystarczą, *aby pokusić się o realizację agresywnych celów Bonn na wschodzie*¹⁰⁶. W latach sześćdziesiątych przyznawano co prawda, że w Niemczech Zachodnich pojawiają się głosy przeciwników konfrontacji z krajami socjalistycznymi, lecz jednocześnie dodawano, że są one na tyle odosobnione, że *toną w powodzi antypolskich sloganów, pomówień o zdradę i wyparcie się narodowej polityki, pod którą rozumie się w Bonn powrót do wielkomocarstwowości*¹⁰⁷.

Słuszności propagandowych wywodów miały dowodzić zjawiska, których konsekwencją mógł być rozpad komunistycznego bloku. Praska Wiosna 1968 r. została wpisana w historię tysiącletnich dziejów słowiańsko-germańskiego konfliktu jako jeszcze jeden złowieszczy epizod¹⁰⁸. Już w lipcu 1968 roku „Trybuna Ludu” (za mo-

¹⁰² R. Wojna, *Co znaczy „Deutsch”?*, „Życie Warszawy” 1970, nr z 23 grudnia.

¹⁰³ A. Hajnicz, *Czy Niemcy wrócą na Wschód?*, *ibidem* 1959, nr z 1 sierpnia; *Między Polską a Niemcami*, *ibidem* 1966, nr z 19 stycznia; A. Zychowicz, *Jak niegdyś szli na wyprawę przeciwko Polsce*, „Żołnierz Wolności” 1958, nr z 12 lipca; *Nie igrać z ogniem...*

¹⁰⁴ M. Podkowiński, *Gdyby Hitler wygrał wojnę*, „Trybuna Ludu” 1967, nr z 27 sierpnia.

¹⁰⁵ J. Lider, *NRF daje ocenę sytuacji wojskowej na świecie*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 19 stycznia.

¹⁰⁶ *Dwie taktiki niemieckiego imperializmu*, *ibidem* 1966, nr z 23 marca.

¹⁰⁷ *O pewnym tabu*, *ibidem* 1967, nr z 4 lipca.

¹⁰⁸ Na temat Praskiej Wiosny i reakcji na nią Władysława Gomułki zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 711–754. Całość kampanii omawia M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004, s. 237–272.

skiewską „Prawdą”) ogłosiła: *Atak na socjalistyczne podstawy Czechosłowacji*¹⁰⁹, dokonany przez *reakcję, wrogie siły, przeciwników socjalizmu i demokracji* usiłujące, podobnie jak elementy kontrrewolucyjne na Węgrzech w 1956 r., *podważyć socjalistyczne zdobycze*. Według prasy, siły kontrrewolucji przejęły kontrolę nad partią, nadając jej rewizjonistyczne oblicze. Procesem zmian kierowały *niedobitki kontrrewolucji, wrogowie narodów Czechosłowacji, odpady walki klasowej*, a wykonawcami dzieła zniszczenia socjalizmu byli *provokatorzy, chuligani, awanturnicy, kryminaliści, najbardziej wściekłe elementy*, wszyscy, którzy swoje zbrodnicze zamiary realizowali przez krytykę partii, łamanie zasad centralizmu demokratycznego, sianie niepokoju i kwestionowanie zasadności sojuszy¹¹⁰. Ich celem miało być dokonanie krwawego, obfitującego w *masakry komunistów* przewrotu, wyrwanie Czechosłowacji z Układu Warszawskiego i uczynienie z niej kraju burżuazyjnego, służącego agresywnym planom imperializmu, sprzymierzonego z wrogami ZSRR i Polski Ludowej¹¹¹. Obrona socjalizmu jako najwyższej wartości nie była wystarczającym powodem najazdu na sąsiadujące państwo; do uzasadnienia decyzji o inwazji wykorzystano wizję prawdopodobnej nazistowskiej agresji. Ferment w społeczeństwie nie mógł dokonać się samoistnie – na oczach czytelników powtarzała się historia niemieckiej ekspansji. Korzystając z korozji władzy w Czechosłowacji, pojawiły się nawet *falangi turystów z krajów zachodnich*, z których wielu przypominało *turystów, którzy w roku 1938 tłumnie zjechali do Czechosłowacji, a kiedy wojsko hitlerowskie przekroczyło granice Czechosłowacji, okazali się oficerami Wehrmachtu*¹¹². Za południową granicą Polski działały faszystowskie bojówki niszczące dzieła marksizmu – leninizmu niczym hitlerowcy palący książki po przejęciu władzy w Niemczech¹¹³. Wśród luminarzy kontrrewolucji była grupa *byłych generałów faszystowskich, oficerów SS, ministrów marionetkowego tzw. państwa słowackiego utworzonego swego czasu przez hitlerowców, zdrajców ojczyzny* mających na sumieniu życie wielu *uczciwych obywateli Czechosłowacji*¹¹⁴. Podkreślano zgubny dla całego obozu socjalistycznego wpływ polityki nowych władz CSRS, które nawiązując serdeczne stosunki z NRF, czyniły wyłom w monolitycznej strukturze Układu Warszawskiego i stwarzały *realne zagrożenie* dla Polski Ludowej¹¹⁵.

Wedle ówczesnej prasy, podobnie jak przed trzydziestoma laty Niemcy od zajęcia Pragi zamierzali zapoczątkować proces okrzyżenia Polski, aby stworzyć

¹⁰⁹ „Trybuna Ludu” 1968, nr z 15 lipca.

¹¹⁰ *Atak na socjalistyczne podstawy...; W obronie socjalizmu*, „Trybuna Ludu” 1968, nr z 23 sierpnia; *Nasz internacjonalistyczny obowiązek*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 24 sierpnia; B. Rudniew, *Jak powstało kontrrewolucyjne podziemie w Czechosłowacji*, *ibidem*, nr z 25–26 sierpnia; *Provokacyjna działalność sił reakcji w Pradze*, „Trybuna Ludu” 1968, nr z 27 sierpnia; D. Horodyński, *To pewne*, „Życie Warszawy” 1968, nr z 28 sierpnia; *Najpierw uderza się w partię*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 1–2 września; C. Gawęł, *Nie wystarczy tylko porządek na ulicach*, *ibidem*, nr z 10 września; *Neutralność?*, *ibidem*, nr z 12 września.

¹¹¹ W. Zieliński, S. Woliński, *Eskalacja kontrrewolucji*, *ibidem*, nr z 27 sierpnia.

¹¹² *Nasz internacjonalistyczny...*

¹¹³ W. Zieliński, S. Woliński *Eskalacja kontrrewolucji...*

¹¹⁴ B. Rudniew, *Jak powstało kontrrewolucyjne podziemie...*

¹¹⁵ *NRF otwarcie organizuje i popiera siły kontrrewolucyjne w CSRS*, *ibidem*, nr z 28 sierpnia; R. Wojna, *Realne zagrożenie...* Generał Jaruzelski, głównodowodzący polskimi wojskami twierdził, że najazd na Czechosłowację był konieczny, aby zapobiec destabilizacji całego regionu. Zob. W. Jaruzelski, *Pierwszy. Rozmowa z gen. ...*, w: T. Torąńska, *Byli*, Warszawa 2006, s. 48.

sytuację bezpośredniego zagrożenia naszym granicom zachodnim, naszemu państwu¹¹⁶. Cytowany już Longin Pastusiak tłumaczył, że zajścia w Czechosłowacji były próbą realizacji koncepcji *militarystów*, którzy za wszelką cenę usiłują rozbić jednolity front krajów socjalistycznych, gdyż w rozerwaniu więzów łączących kraje socjalistyczne widzą oni drogę do zaspokojenia swoich roszczeń terytorialnych¹¹⁷. „Praska Wiosna” okazała się być z dawna zaplanowanym, zorganizowanym spiskiem wrogich sił Zachodu, nastających na jedność państw socjalistycznych, a zwłaszcza zachodnioniemieckich rewizjonistów, militarystów i odwetowców, zakamuflowaną pod hasłami naprawy socjalizmu próbą obalenia światowego porządku przez NRF, która w myśl *starej tradycji germańskiej kieruje nową broń przeciwko Słowianom*¹¹⁸. Wiedząc, że osłabienie roli partii w jakimkolwiek kraju zwiększa szansę realizacji celów rewizjonistów, popierała zmiany zachodzące w Pradze, co dyskredytowało je *ipso facto*.

Obraz Stanów Zjednoczonych po okresie stalinizmu uległ istotnej zmianie. Przede wszystkim nie były już one sukcesorem III Rzeszy ani też oczywistym, choć wciąż potencjalnym, agresorem przeciwko Polsce. Zagrożenie, które stwarzał Waszyngton, wynikało z jego działań na niwie międzynarodowej, tylko pozornie odległej od spraw polskich, gdyż każdy aspekt globalnej rywalizacji miał bezpośredni lub pośredni wpływ – przynajmniej w opinii prasy – na losy świata, a co za tym idzie i Polski. Co prawda nie głośzono już tezy o nieuchronności wojny między państwami socjalistycznymi a kapitalistycznymi, lecz – jako że imperialiści *nie wyrzekli się swoich ambicji* – w 13 lat po wojnie uważano, że pokój *wciąż nie jest bezpieczny*¹¹⁹. Wedle samego Władysława Gomułki, ponieważ dla znajdującego się w schyłkowej fazie amerykańskiego kapitalizmu agresja militarna stanowiła konieczność, *zimna wojna została pomyślana jako wstęp do gorącej*¹²⁰. Z innej jego wypowiedzi wynikało, że wojna to w istocie rzeczy kapitalistyczny wynalazek, o czym świadczyła historia burżuazyjnego ustroju, złożona z *wojen zaborczych, imperialnych, kolonialnych, coraz bardziej morderczych, niszczących, pociągających za sobą dziesiątki i miliony ofiar*¹²¹. Polityka Waszyngtonu i postrzeganego jako jego narzędzie Paktu Północnoatlantyckiego była nadal – zdaniem władz PRL – *agresywna i awanturnicza*, prowadzona według *prawa dżungli*. Zmierzała ona w najlepszym razie do oddania całego świata na łaskę barbarzyńskiego imperializmu, w najgorszym zaś – ku zgubie całej ludzkości¹²². Kapitalistyczne mocarstwo przyznawało sobie prawo do ingerencji w wewnętrzne sprawy dowolnego państwa na ziemi¹²³ i korzystało z niego, nie

¹¹⁶ *Ibidem*.

¹¹⁷ L. Pastusiak, *Rzekomy spór...*

¹¹⁸ D. Horodyński, *To pewne...; Najpierw uderza się...; W imię jedności*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 29 sierpnia; *Lekcja czechosłowacka, ibidem*, nr z 6 września.

¹¹⁹ *Po trzynastu latach – pokój nie jest bezpieczny*, „Życie Warszawy” 1957, nr z 9 maja.

¹²⁰ W. Gomułka, *Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego PZPR wygłoszony na III Zjeździe przez I sekretarza KC ...*, „Trybuna Ludu” 1959, nr z 12 marca.

¹²¹ *Idem*, *O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii, ibidem* 1963, nr z 5–7 lipca.

¹²² *Na zgubę ludzkości, ibidem* 1962, nr z 25 października; Z. Szymański, *Prawo dżungli*, „Życie Warszawy” 1962, nr z 21 października.

¹²³ W. Gomułka, *Kto chce w Polsce spokoju i pokoju, ten będzie głosował na listę Frontu Jedności Narodowej. Przemówienie ...*, „Trybuna Ludu” 1957, nr z 16 maja.

stroniąc od interwencji zbrojnych, co winno wzbudzić *uzasadniony niepokój u wszystkich, którym bliska jest sprawa naszego jednolitego frontu walki z imperializmem i kolonializmem*¹²⁴. W propagandzie podkreślano również autorytarny model amerykańskiej polityki zagranicznej, a komentatorzy sytuacji międzynarodowej ubolewali nad tym, że nawet przeżywające ustawiczny kryzys państwa Europy Zachodniej czuły się zagrożone przez hegemonia zza oceanu¹²⁵. Najbardziej zaufanym sprzymierzeńcem Stanów Zjednoczonych w Europie pozostawały Niemcy Zachodnie, gdyż Waszyngton traktował *militaryzm niemiecki jako ważny składnik swojej polityki*, a dowodząc tego miało stworzenie *Bundeswehry na czele z byłymi hitlerowskimi dowódcami, żądania atomowego jej uzbrojenia, obsadzanie stanowisk państwowych przez byłych dygnitarzy nazistowskich*¹²⁶. Odbudowując niemiecki potencjał gospodarczy, Stany Zjednoczone postępowały zgodnie ze swoją tradycją. „Żołnierz Wolności” w krótkim wykładzie historii imperializmu wskazywał, że po II wojnie światowej amerykański kapitał, podobnie jak obecnie Adenauera, wspierał *żywiół reakcji* i przyczynił się do objęcia władzy przez nazistów¹²⁷.

Dowodem na agresywny charakter intencji Stanów Zjednoczonych miały być działania tego państwa wobec ZSRR, podejmowane z myślą o przyszłej wojnie. Wymieniano tu przede wszystkim zmierzające do okrążenia ZSRR wchłanianie do „agresywnego” bloku NATO uległych państw wszystkich kontynentów i instalowanie na ich terytoriach baz atomowych¹²⁸. *Nie ma dnia, w którym by mężowie stanu i wyżsi wojskowi, jak również prasa USA nie groziła, że amerykańskie okręty podwodne, które (...) grasują na morzach i oceanach mogą wymierzyć cios Związkowi Radzieckiemu i innym państwom pokoju* – pisała „Trybuna Ludu” w komentarzu do oświadczenia rządu ZSRR oskarżającego Stany Zjednoczone o bezustanne prowokacje¹²⁹. Prasa informowała o lotach samolotów szpiegowskich nad terytorium Polski Ludowej i ZSRR, a także o bezustannym nasyłaniu agentów, głównie z terenów NRF¹³⁰. *Zdemaskowaniem reakcyjnych kół rządu USA* miał być proces Francisca Gary’ego Powersa, pilota zestrzelonego w maju 1960 roku nad ZSRR samolotu szpiegowskiego U-2. Obrońca argumentował, że oskarżony nie był świadom ogromu

¹²⁴ W Indonezji, *ibidem* 1965, nr z 14 października; *Awanturnicza polityka*, „Życie Warszawy” 1958, nr z 22 sierpnia; *Poważne zagrożenie pokoju i świata*, *ibidem*, nr z 17 listopada; *Opinia światowa piętnuje amerykańską interwencję w Libanie*, „Trybuna Ludu” 1958, nr z 18 listopada.

¹²⁵ *Oświadczenie agencji TASS w sprawie Paktu Bagdadzkiego*, *ibidem*, nr z 23 stycznia; B. Wójcicki, *Dlaczego i przez kogo czuje się zagrożona Europa?*, *ibidem* 1960, nr z 8 kwietnia.

¹²⁶ *Z polskiego punktu widzenia*, *ibidem* 1959, nr z 11 czerwca.

¹²⁷ *Wspomnienie szpiega*, „Żołnierz Wolności” 1959, nr z 17 lutego.

¹²⁸ *W krajach Azji Południowo-Wschodniej nie powinno być miejsca dla broni atomowej*, „Trybuna Ludu” 1958, nr z 10 marca; *ZSRR nie będzie spokojnie patrzył na przygotowania wojenne USA na Dalekim Wschodzie*, „Życie Warszawy” 1958, nr z 6 września; B. Wójcicki, *Dlaczego i przez kogo czuje się zagrożona Wielka Brytania?*, *ibidem* 1960, nr z 6 kwietnia; *Przeciw współczesnej agresji imperialnej*, *ibidem* 1962, nr z 2 listopada; Z. Szymański, *Prawo dżungli...*

¹²⁹ *Oświadczenie rządu radzieckiego*, „Trybuna Ludu” 1961, nr z 25 października.

¹³⁰ *Szpiegostwo przeciwko ZSRR podniesiono do rangi cnoty*, „Życie Warszawy” 1960, nr z 12–13 maja; *Loty nad terytorium innych państw to igranie z ogniem*, „Trybuna Ludu” 1960, nr z 13 maja; *Uprawianie szpiegostwa przeciwko ZSRR Waszyngton podnosi do rangi szpiegostwa*, „Życie Warszawy” 1961, nr z 12–13 maja; *Agenci „Intelligent Service” i wywiadu USA przed sądem w Moskwie*, „Żołnierz Wolności” 1963, nr z 9 maja.

swoich zbrodni, ponieważ wychował się w kraju o moralności burżuazyjnej, której zasadniczą cechą jest *nienawiść do człowieka*¹³¹.

Tematem dominującym w propagandzie był uruchamiany przez Waszyngton, stwarzający zagrożenie dla całej planety *wyścig zbrojeń*. Nad ulepszeniem broni jądrowej gorączkowo pracowali bezduszni naukowcy, dla których społeczeństwa świata były jedynie materiałem doświadczalnym, a zrzućenie bomby sprowadzało się do kwestii technicznej. Dlatego też – jak donosiło „Życie Warszawy” – *Niebezpieczeństwo rośnie z dnia na dzień*¹³². Prasa pisała o bezustannym wzroście amerykańskiego budżetu wojskowego, lotach nad ZSRR samolotów uzbrojonych w pociski nuklearne, postępującej militaryzacji państw NATO, a także o zachodnich koncepcjach użycia broni jądrowej. W Waszyngtonie, jak zapewniano, snuto zamiary *przestępczych agresji*, w Azji przewidywano *masową zagładę ludzi na rozległych terenach Iranu i w niektórych rejonach Afganistanu*¹³³. „Trybuna Ludu” ujawniała *obłąkańcze apele niektórych polityków NATO* o przygotowanie warunków do prowadzenia *precyzyjnej wojny nuklearnej*, donosząc o nadziejach, które imperialiści pokładali w *małych bombach jądrowych*¹³⁴. Przekonaniu czytelników o tym, że dla Ameryki posługiwanie się *śmiercionośną bronią* jest zwyczajową metodą rozwiązywania konfliktów, służyło przypominanie losu *pokojujowej ludności* Hiroszimy i Nagasaki – miast unicestwionych dla zaspokojenia imperialnych ambicji panowania nad światem. Przekonywano przy tym, że *ludzie nigdy nie zapomną tej zbrodni przeciw ludzkości, która nie ma podobnej w historii cywilizowanego społeczeństwa*¹³⁵ i która dla Polaków jest symbolem imperialnej agresji, takim samym jak Oświęcim. „Żołnierz Wolności” informował dodatkowo, że ponieważ militarzacja globu ziemskiego Stanom Zjednoczonym nie wystarczy, w atomowy *poligon doświadczalny* zmieniają one nawet przestrzeń kosmiczną¹³⁶. O losach świata mieli więc decydować ludzie zainteresowani zaognianiem konfliktów międzynarodowych, osobnicy, którym umysłowość *nieuleczalnie chorego pacjenta szpitala dla psychicznie chorych*¹³⁷ kazała snuć plany atomowych podbojów.

Militarne ambicje Stanów Zjednoczonych, zdaniem prasy, wynikały z obsesji zdobycia dominacji nad światem, nawet za cenę jego zniszczenia. Konflikt między socjalizmem a imperializmem przedstawiano jako walkę *między instynktem życia a obłądem awanturnictwa, między rozsądkiem a odruchami samobójczymi*¹³⁸. Odpowiedzialnością za *wyścig zbrojeń* obarczano stanowiący fundament amerykańskiej gospodarki przemysł zbrojeniowy, bez którego zgody w Waszyngtonie nic się nie

¹³¹ Powers skazany na dziesięć lat. Przemówienie prokuratora i obrońcy w procesie Powersa, „Życie Warszawy” 1960, nr z 19 sierpnia; Na procesie w Moskwie, „Trybuna Ludu” 1960, nr z 21 sierpnia. Na temat zestrzelenia szpiegowskiego samolotu U-2 zob. J. L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków, s. 92–93.

¹³² „Życie Warszawy” 1958, nr z 9 czerwca; *Ameryka przygotowana do nowych doświadczeń nuklearnych*, „Trybuna Ludu” 1961, nr z 10 sierpnia; Z. Broniarek, *Kto tęskni do wojny?*, *ibidem* 1965, nr z 26 sierpnia.

¹³³ Z. Artymowska, *Paląca konieczność*, *ibidem* 1961, nr z 20 sierpnia; *Generałowie zimnej wojny...*

¹³⁴ *Wielkie niebezpieczeństwo „małych bomb jądrowych”*, „Trybuna Ludu” 1957, nr z 20 kwietnia; K. Golde, *Pokój, rozbrojenie, współpraca*, *ibidem* 1959, nr z 16 lutego.

¹³⁵ *Oświadczenie agencji TASS*, *ibidem* 1958, nr z 23 stycznia; K. Golde, *Hiroszima*, *ibidem* 1963, nr z 6 sierpnia.

¹³⁶ *Czy kosmos będzie poligonem*, „Żołnierz Wolności” 1966, nr z 9–10 stycznia.

¹³⁷ K. Golde, *Kanibalizm*, „Trybuna Ludu” 1967, nr z 14 maja.

¹³⁸ D. Horodyński, *Gra o pokój...*

mogło wydarzyć. W razie zawarcia jakiegokolwiek układu rozbrojeniowego nad kapitalistami zawisłoby *ryzyko pokoju – nic* (zatem – red.) *nie przerwie zakłętego kręgu atomowo-nuklearnego wyścigu* – podsumowywał Maksymilian Berezowski¹³⁹. Ponadto Stany Zjednoczone usiłowały wciągnąć do wyścigu zbrojeń kraje Europy Zachodniej, w szczególności NRF, obiecując rozmieszczenie na jej terytorium *każdej ilości śmiertelnych ładunków*¹⁴⁰.

Wyjaśniając powody uległości Stanów Zjednoczonych wobec *żądań Bonn*, cytowano Nikitę Chruszczowa, zarzucającego Waszyngtonowi, po *provokacyjnym* wystąpieniu prezydenta Johna F. Kennedy’ego w Berlinie, dążenie do rozpoczęcia nowej wojny. *Stany Zjednoczone* – pisał autor „Trybuny Ludu” – *narzucają swym sojusznikom broń nuklearną pod postacią tzw. wielostronnych sił NATO. (...) Po cóż to wszystko robią? Przede wszystkim po to, aby uczynić zadość odwetowcom zachodnioniemieckim* (tak w oryginale! – red.), *ziewającym nienawiścią do komunizmu i dążącym do uzyskania broni nuklearnej*¹⁴¹.

Skalę zagrożenia wynikającego z inicjowanego przez Waszyngton wyścigu zbrojeń ukazał wybuchły w październiku 1962 r. kryzys kubański, przedstawiony jako konfrontacja próbującego odzyskać swoją dawną kolonię mocarstwa z małym, acz bohaterskim narodem natchnionym socjalistyczną ideologią. Nie informowano o umieszczonych na wyspie radzieckich głowicach atomowych ani o ruchu radzieckich okrętów, a jedynie o blokadzie wyspy. Dodawano przy tym, że ZSRR nie może na tę sytuację *biernie patrzeć*, nie wyjaśniając jednak, co kryje się pod tym enigmatycznym zwrotem¹⁴². Według prasy, niewiele brakowało, by za sprawą *wojowniczych kół rządzących* Stanami Zjednoczonymi konflikt lokalny przekształcił się w wojnę globalną o katastrofalnych konsekwencjach. „Żołnierz Wolności” pisał: *W drugiej połowie XX stulecia igranie z wojną jest igraniem z wojną termojądrową, ze śmiercią atomową, z kataklizmem, jakiego nie znają dzieje ludzkości*¹⁴³. Oczywiście wojny termojądrowej udało się uniknąć wyłącznie dzięki interwencji Związku Radzieckiego. Głosił o tym zamieszczony przez wszystkie trzy dzienniki komunikat rządu, *prowadzenie* (przez ZSRR – red.) *pokoju polityki (...) stanowi – jak przynajmniej to wszystkie narody świata – decydujący czynnik powstrzymujący agresywne siły imperializmu przed rozpoczęciem nowej wojny światowej*¹⁴⁴. Historyczne doświadczenia z jednej strony obowiązywały naród do zbiorowego wyrażenia solidarności z napadniętą Kubą i jej obrońcą, a zarazem obrońcą wszystkich mieszkańców Ziemi – Związkiem Radzieckim, z drugiej zaś do potępienia potencjalnego

¹³⁹ M. Berezowski, *Tajny raport*, „Trybuna Ludu” 1958, nr z 4 stycznia; Z. Broniarek, *Ryzyko pokoju*, *ibidem* 1961, nr z 16 kwietnia; S. Albinowski, *Przemysł zbrojeniowy i rozbrojenia*, „Życie Warszawy” 1958, nr z 13–14 września; *Wspólna siła państw socjalistycznych*, „Trybuna Ludu” 1963, nr z 30 grudnia.

¹⁴⁰ *Niemcy Zachodnie i zbrojenia*, „Życie Warszawy” 1961, nr z 23 lipca.

¹⁴¹ *Przemówienie Nikity Chruszczowa na wiecu w Berlinie Wschodnim*, „Żołnierz Wolności” 1963, nr z 3 lipca; A. Płacikowski, *Po co Adenauer pojechał do USA?*, „Życie Warszawy” 1960, nr z 20–21 marca; *Generałowie zimnej wojny*, „Trybuna Ludu” 1961, nr z 11 czerwca; *Okrężną drogą*, *ibidem* 1962, nr z 2 maja.

¹⁴² *Nowe agresywne kroki USA przeciwko Republice Kubańskiej*, *ibidem*, nr z 24 października; *Kuba gotowa do rokowań*, *ibidem*, nr z 26 października; Z. Szymański, *Prawo dżungli...*, L. Unger, *Trudne dni Kuby*, „Życie Warszawy” 1962, nr z 27 października. Na temat kryzysu kubańskiego zob. J. L. Gaddis, *op. cit.*, s. 94–98.

¹⁴³ „Żołnierz Wolności” 1962, nr z 24 października.

¹⁴⁴ *Oświadczenie rządu radzieckiego*, „Trybuna Ludu” 1962, nr z 25 października.

zabójcy ludzkości, którego należy powstrzymać *nim będzie za późno*¹⁴⁵. Świat przedstawiany przez prasę stał na bardzo kruchych podstawach; groziła mu bliska zagłada. Jednocześnie propaganda milcząco akceptowała to, że blok socjalistyczny się do niej przyczyni.

Druga połowa lat sześćdziesiątych upłynęła pod znakiem wojny w Wietnamie, rozpoczętej od *imperialistycznej prowokacji* w Zatoce Tonkińskiej, po raz kolejny na oczach świata potwierdzającej, że Stany Zjednoczone są gotowe dla swoich celów wywołać wojnę i popierać marionetkowe kliki (mianem tym określano także rząd Wietnamu Południowego) przeciwko prawowitym władzom, jakim był *rząd ludowy Ho Chi Minha*¹⁴⁶. Wojnę relacjonowano zgodnie ze schematem ustanowionym w okresie wojny koreańskiej: działania wojenne pozostawały w cieniu opisów cierpienia ludności cywilnej, a amerykańskich najeźdźców opisywano jako *dzikich barbarzyńców*, którzy stosując taktykę spalonej ziemi, masakrując niewinnych i bezbronnych wieśniaków, pozostawiają po sobie *zgliszcza, krew i krzyk*¹⁴⁷. Serie artykułów i reportaży, zwykle uzupełnione zdjęciem przedstawiającym amerykańskiego żołnierza pastwiącego się nad bezbronnym jeńcem albo martwą ofiarą nalotów, uświadamiały czytelnikom, do czego zdolni są udzielający światu *lekcji barbarzyństwa interwencji*. *Napalm spala dziesięciu ludzi, którzy nie są bojownikami – wśród nich dzieci – dopóki nie zabije jednego partyzanta*¹⁴⁸ – obrazowo prezentowano tragedię narodu, który miał nieszczęście paść ofiarą amerykańskich planów. *Agresorów* opisywano jako prymitywnych oprawców, mordujących cywilów, równających z ziemią miasta i wioski dla przyjemności i *bez wyrzutów sumienia*¹⁴⁹. Ukazując skalę bombardowań, których ofiarami padały tysiące cywili, przede wszystkim kobiety i dzieci (o zabitych płci męskiej pisano nader rzadko), odwoływano się do wojennych wspomnień rodaków. *Obce, złowrogie maszyny* – pisał „Żołnierz Wolności” – (...) *jakże wśród nas, Polaków, mogą nie budzić pewnych skojarzeń. Wrzesień 1939, pamiętamy zatłoczone drogi, pamiętamy polowania na ludzi, uprawiane z wielkim upodobaniem przez hitlerowskich pilotów*¹⁵⁰. Mimo że unikano bezpośrednich porównań Amerykanów do hitlerowców, to jednak korespondent „Trybuny Ludu” informował, że Waszyngton prosi Bonn o ochotników z Wehrmachtu¹⁵¹. Zgodnie z przyjętą konwencją oceny spraw międzynarodowych, agresja na Wietnam miała oznaczać *Alarm nie tylko dla Hanoi*¹⁵², ale była też przedstawiana jako fragment imperialnej ofensywy przeciwko światu. Donoszono,

¹⁴⁵ „Żołnierz Wolności” 1962, nr z 24 października.

¹⁴⁶ A. Hajnicz, *Samoloty amerykańskie nad terytorium DRW. Komentarz odredakcyjny*, „Życie Warszawy” 1964, nr z 11 sierpnia; *Przyczynali się!*, „Żołnierz Wolności” 1965, nr z 25 lipca.

¹⁴⁷ *Agresja na pokojowe państwo*, „Trybuna Ludu” 1966, nr z 26 lipca.

¹⁴⁸ *Lekcja barbarzyństwa*, „Żołnierz Wolności” 1966, nr z 15 września; *Amerykanie sieją w Wietnamie śmierć i zniszczenie*, „Trybuna Ludu” 1966, nr z 24 marca; *Hanoi i Hajfong znów obiektem barbarzyńskich nalotów*, „Żołnierz Wolności” 1966, nr z 3 sierpnia; *Amerykanie zrównali z ziemią miasteczko Ben-Suk*, „Trybuna Ludu” 1967, nr z 14 stycznia; *Widziane z Wietnamu*, „Żołnierz Wolności” 1968, nr z 9 listopada; *Zbrodnia, która poruszyła sumienia*, „Trybuna Ludu” 1969, nr z 24 listopada.

¹⁴⁹ *Spokojny Amerykanin – na co dzień i od święta*, *ibidem* 1967, nr z 11 marca.

¹⁵⁰ C. Goliżewski, *Niebo Wietnamu*, „Żołnierz Wolności” 1965, nr z 15 września; *W ogniu bomb*, „Trybuna Ludu” 1965, nr z 15 listopada; Z. Broniarek, *O broni taktycznej i ultimatum*, *ibidem* 1966, nr z 2 czerwca; *Nasilenie bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu*, *ibidem* 1968, nr z 17 sierpnia.

¹⁵¹ „Przyslijcie nam żołnierzy od Wehrmachtu”, *ibidem* 1965, nr z 7 sierpnia.

¹⁵² „Żołnierz Wolności” 1966, nr z 1 lipca; *Przeciw prowokacjom imperialistycznym. W obronie pokoju*, „Trybuna Ludu” 1965, nr z 13 lutego.

że Amerykanie całkiem poważnie brali pod uwagę użycie podczas nalotów bomby atomowej¹⁵³, konflikt lokalny mógł zatem w każdej chwili przerodzić się w niszczycielski dla świata konflikt globalny.

Demoniczny wizerunek Stanów Zjednoczonych był uzupełniany krytycznym opisem stanu moralności społeczeństwa amerykańskiego i mechanizmów sprawowania władzy w Białym Domu. Źródłem imperialistycznej agresji publicyści dopatrywali się w żądzy podboju, rzekomo właściwej samej naturze kapitalizmu. Demokrację amerykańską przedstawiano jako fasadą kryjącą właściwych dzierżycieli władzy w Waszyngtonie. Byli nimi zwolennicy wyścigu zbrojeń i zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, *szaleńcy, agresorzy, podżegacze*¹⁵⁴, powiązani z przemysłem zbrojeniowym i naftowym cynicy pokroju Allana Dullesa, którego związku z hitlerowcami „ujawniło” „Życie Warszawy”, albo Roberta McNamary, sekretarza stanu rozważającego „zastosowanie broni nuklearnej w Wietnamie”¹⁵⁵. Koronnym dowodem na taki stan rzeczy było morderstwo Johna Kennedy’ego, dokonane przez *siły reakcji*, sprzeciwiające się zdroworozsądkowej polityce prezydenta, zwolenników otwartej konfrontacji z ZSRR i zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, ludzi *gotowych przekształcić świat w monstrualne Dallas*¹⁵⁶.

Imperialiści do końca rządów Władysława Gomułki odgrywali istotną rolę w wywoływaniu atmosfery wojennego napięcia. Po kolejnym zapalnym momencie konfliktu, tuż po zdławieniu kontrrewolucji w Pradze, w schyłkowej fazie antyizraelskiej kampanii gazety informowały o niebezpiecznych, zakrojonych na szeroką skalę manewrach NATO, ekspansywnych planach Waszyngtonu, reaktywacji sił imperializmu, intensywnej produkcji broni chemicznej i atomowej¹⁵⁷. Czytelnik polskiej prasy pod koniec lat sześćdziesiątych mógłby odnieść wrażenie, że Polska bierze udział w wojnie, która w każdej chwili może przerodzić się w fizyczne starcie, a każdy obywatel będzie musiał zostać żołnierzem.

Lata 1971–1980

Zmiana priorytetów władzy za rządów Edwarda Gierka dotyczyła również polityki zagranicznej Polski, modernizowanej za zaciągnięte na Zachodzie kredyty¹⁵⁸. Nawiązanie bliższych relacji z Zachodem było tym łatwiejsze, że na rządy Edwarda Gierka przypadł okres „odprężenia” w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi i ZSRR. Wyrazem tego było przyśpieszenie już w 1969 roku negocjacji rozbrojeniowych, których efektem było podpisanie w Moskwie w 1972 roku układu SALT I, narzucającego

¹⁵³ *USA nie wykluczają użycia broni atomowej w Wietnamie, ibidem* 1965, nr z 29 kwietnia; Z Broniarek, *O broni taktycznej i o ultimatum, ibidem*, nr z 1 września.

¹⁵⁴ W. Górnicki, *Czy znowu zimna wojna*, „Życie Warszawy” 1965, nr z 28–29 marca; *Następca Eisenhowera, ibidem* 1960, nr z 6–7 października.

¹⁵⁵ *Allan Dulles i hitlerowcy, ibidem* 1961, nr z 21 lipca; K. Golde, „Nowa fala” w *Pentagonie*, „Trybuna Ludu” 1963, nr z 23 maja; S. Albinowski, *Znamienne przemilczenia, ibidem* 1968, nr z 17 sierpnia.

¹⁵⁶ A. Kowalewski, *Ufność i czujność, ibidem* 1964, nr z 17 lutego; *Po zamordowaniu prezydenta Kennedy’ego*, „Życie Warszawy” 1963, nr z 27 listopada; W. Górnicki, „*Qui prodest*”?, *ibidem* 1963, nr z 28 listopada; K. Małcużyński, *Celnie strzelają w Teksasie*, „Trybuna Ludu” 1963, nr z 27 lutego.

¹⁵⁷ *Wierność lenińskim zasadom źródłem wszystkich naszych zwycięstw*, „Trybuna Ludu” 1969, nr z 24 kwietnia; *Przygotowania USA do wojny chemicznej, ibidem*, nr z 8 marca; Z. Broniarek, *Niebezpieczne koncepcje i manewry, ibidem*, nr z 25 kwietnia; *Co planuje NATO, ibidem*, nr z 1 czerwca.

¹⁵⁸ W 1976 r. na Polskę przypadła ¼ wynoszącego 45 mld dolarów zadłużenia państw socjalistycznych wobec państw kapitalistycznych, pod koniec rządów Edwarda Gierka dług wynosił 25 mld dolarów. Zob. A. Friszke, *Polska Gierka*, Warszawa 1995, s. 31, 88.

limit produkcji pocisków międzykontynentalnych, a siedem lat później SALT II¹⁵⁹. W ocenie prasy, sytuacja w Europie i na świecie na początku lat siedemdziesiątych była ustabilizowana; w relacjach międzynarodowych następowała *normalizacja wzajemnych stosunków*, imperialiści poniechali *antykomunistycznej krucjaty* i świat kapitalistyczny przeistoczył się w niejednoznaczny i mimowolny, ale jednak partnera od dawna proponowanego przez świat socjalistyczny dialogu¹⁶⁰. Działania w Wietnamie nadal były *zbrodnicze*, ale celem *zmasowanego bombardowania* nie miała być już eksterminacja Wietnamczyków, nie ogłaszano też, że wojna wyklucza dialog¹⁶¹.

Teoria współistnienia nie oznaczała bynajmniej końca rywalizacji między socjalizmem a kapitalizmem, choć kraje demokracji ludowych swojej wyższości miały teraz dowiedzieć na polu ideologii i ekonomii. Wizja *imperializmu* kreowana przez propagandę zawierała ambiwalencję właściwą systemowi zmieniającemu akcenty własnej ideologii, ale z racji swych ograniczeń niezdolnego do otwarcia się i rzeczywistej weryfikacji założeń. Czytelnik był przekonywany, że odprężenie nie jest procesem nieodwracalnym i wpływowi na Zachodzie epigoni zimnej wojny dołożą starań, aby je zniweczyć¹⁶². Niepogodzeni z rozbrojeniem, a przede wszystkim z usankcjonowaniem granic na Odrze i Nysie mieli być zachodni Niemcy militariści. Z kolei w Stanach Zjednoczonych władza niezmiennie spoczywała w rękach właścicieli przemysłu zbrojeniowego, gotowych *uruchomić wszystkie sprężyny, aby zablokować wejście Ameryki na drogę prawdziwie pokojowego współistnienia*¹⁶³. Podkreślano, że Stany Zjednoczone przystąpiły na pokojowe propozycje Związku Radzieckiego wyłącznie pod wrażeniem jego militarnej siły, a więc nic jeszcze nie było przesądzone. Z uwagi na wciąż możliwe zagrożenie przekonywano o niezbędności posiadania potężnej armii oraz przynależności do Układu Warszawskiego, który nadal pozostawał gwarantem *światowego pokoju*¹⁶⁴.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych dla propagandy było coraz bardziej oczywiste, że polityka odprężenia poniosła fiasko: w Waszyngtonie górę wzięły tendencje imperialistyczne, a negocjacje rozbrojeniowe były zaledwiane listkami figowym, mającym zaślonic niecierpliwą intencję imperialistów. Z jednej strony oskarżano Stany Zjednoczone o próbę zakłócenia równowagi sił gwarantującej pokój w Europie i na świecie, z drugiej zaś podkreślano zabiegi ZSRR o zawarcie układów o nieagresji, które miały umożliwić rozwiązywanie *wszelkich sporów wyłącznie metodami pokojowymi*¹⁶⁵. Podczas gdy armie Układu Warszawskiego redukowały swoje arsenały, NATO

¹⁵⁹ Na temat sytuacji międzynarodowej w latach siedemdziesiątych, idei rozbrojenia i układów SALT I i SALT II zob. J. L. Gaddis, *op. cit.*, s. 217–225, 231–237.

¹⁶⁰ *Europejskie realia i anachronizmy*, „Trybuna Ludu” 1971, nr z 11 marca; R. Drecki, *Trzy szkoły myślenia*, *ibidem* 1976, nr z 19 lipca; F. Nietz, *Drogi odprężenia*, „Życie Warszawy” 1977, nr z 9 grudnia.

¹⁶¹ B. Wójcicki, *Terrorystyczny szantaż*, „Trybuna Ludu” 1971, nr z 21 grudnia; *Świat potępia bombardowania USA w Wietnamie*, „Żołnierz Wolności” 1972, nr z 7 sierpnia; *Z premedytacją...*, „Żołnierz Wolności” 1972, nr z 14 czerwca; R. Rymaszewski, *Bezmiar nieszczęścia i grozy*, „Trybuna Ludu” 1973, nr z 3 stycznia; *Cynizm i oszustwo*, *ibidem*, nr z 28 kwietnia.

¹⁶² A. W. Wysocki, *Kamień w trzecim koszyku*, „Żołnierz Wolności” 1976, nr z 22 listopada.

¹⁶³ W. Żrałek, *Spojrzenie na amerykańskie realia*, „Trybuna Ludu” 1975, nr z 4 maja; S. Zielić, *Program dla pokoju*, „Żołnierz Wolności” 1972, nr z 28 lutego.

¹⁶⁴ *Defilada głębokich przeżyć*, „Trybuna Ludu” 1974, nr z 23 sierpnia; *Imponująca parada wojskowa w Warszawie. 80 tysięcy młodzieży na placu Defilad w Warszawie*, *ibidem*, nr z 23 lipca; *Aby nikt nie zakłócił pokojowego życia narodów*, *ibidem* 1977, nr z 17 kwietnia; S. Zielić, *Pokój a rewolucja*, „Żołnierz Wolności” 1977, nr z 6–7 listopada.

¹⁶⁵ K. Szyndzielorz, *Barykada przeciw broni atomowej*, „Życie Warszawy” 1976, nr z 17 grudnia.

prowadziło zbrojenia i, uciekając się do *atomowego szantażu*, usiłowało uzyskać zgodę na rozmieszczenie w Europie Zachodniej pocisków nuklearnych, co oznaczało zwiększenie *groźby nuklearnej katastrofy na naszym kontynencie*¹⁶⁶. Wróciły motywy znane z propagandy minionego okresu. Stanom Zjednoczonym znów zarzucano zamiar skolonizowania świata, czemu miało służyć rozwijanie produkcji broni masowej zagłady, w tym broni chemicznej. Skuteczność tej broni armia amerykańska zamierzała sprawdzić podczas najbliższej wojny. *Sama myśl o tej broni, mającej być udoskonaleniem metody masowego zabijania budzić musi stanowczy sprzeciw każdego myślącego człowieka* – pisała „Trybuna Ludu” dodając, że skutki tej broni są narodowi polskiemu z historii *dobrze znane*¹⁶⁷. Gdy *kierownicze kręgi NATO* zainstalowały *broń masowej zagłady* na terytoriach ubezwłasnowolnionych państw zachodnioeuropejskich, prasa ogłosiła powrót zimnej wojny, polityki imperializmu oraz wznowienie wyścigu zbrojeń. Los świata znów stanął pod znakiem zapytania: *wyrzutnie i rakiety są tym elementem przeszłości, który najłatwiej przewidzieć*¹⁶⁸ – alarmowano społeczeństwo na początku nowej dekady. Efektem działań Waszyngtonu był ponowny wzrost napięcia międzynarodowego, co potwierdzać miały wydarzenia zainicjowane także przez Związek Radziecki. Autor przedrukowanego artykułu z „Prawdy” stwierdzał, że NATO, umieszczając swoje bazy w *każdym rejonie kuli ziemskiej*, usiłuje otoczyć Związek Radziecki, a wybuch wojny w Afganistanie – na łamach prasy niemal nieobecnej – jest sprawką zakulisowych działań *sił imperialnych*¹⁶⁹.

Modyfikacja propagandowego wizerunku NRF, dokonana po zawarciu układów granicznych z grudnia 1970 roku, stanowiła prawdziwe *signum temporis* dekady Edwarda Gierka¹⁷⁰. Relacjom polsko-niemieckim miała przyświecać idea porozumienia w duchu Helsinek, a prasa niemiecka – według „Trybuny Ludu” – komplementowała osiągnięcia gospodarce Polski Ludowej¹⁷¹. Niebezpieczeństwo nowej wojny nie zniknęło jednak zupełnie. Obywatele PRL nie mogli czuć się bezpiecznie wobec aktywności epigonów zimnej wojny w NRF. Niebezpieczeństwo odbudowy nazizmu pozostawało aktualne. Omawiając historię rozwoju faszystów, „Żołnierz Wolności” wskazywał, że czynniki, które umożliwiały ten proces nadal kształtują system kapitalistyczny¹⁷². Łagodne wyroki wobec zbrodniarzy wojennych, choć nie traktowane już jako wyraz sympatii państwa dla sądzonych, stanowiły – zdaniem „Życia Warszawy” – *zachętę do nowych tego rodzaju zbrodni, zagrażając międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu*¹⁷³. *Pamiętamy dobrze zimną wojnę.*

¹⁶⁶ *Narody Europy nie chcą brać na swoje karki wojny*, „Żołnierz Wolności” 1978, nr z 28 września; *Atomowy szantaż NATO wyzwaniem dla procesu odprężenia*, *ibidem* 1979, nr z 30 sierpnia; A. Rayzacher, *Pokój – naczelną wytyczną polityki państw socjalistycznych*, *ibidem*, nr z 8 października; *Polskie inicjatywy służą sprawie odprężenia*, *ibidem* 1980, nr z 29 kwietnia; J. Ritter, *Bezpieczeństwo dla całej Europy*, „Życie Warszawy” 1980, nr z 9 maja.

¹⁶⁷ R. Drecki, „Trybuna Ludu” 1977, nr z 15–16 października.

¹⁶⁸ M. Berezowski, *Nadszedł czas dialogu*, *ibidem* 1980, nr z 12–13 kwietnia; *Uczni przeciwko zbrojeniom*, „Życie Warszawy” 1980, nr z 20 czerwca; A. Wasilkowski, *Wygranie pokoju*, „Trybuna Ludu” 1980, nr z 6 lipca.

¹⁶⁹ *Stany Zjednoczone nasilają wyścig zbrojeń*, „Żołnierz Wolności” 1980, nr z 2 stycznia.

¹⁷⁰ *Po podpisaniu porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego*, „Trybuna Ludu” 1971, nr z 5 września.

¹⁷¹ *Porozumienie w duchu Helsinek*, *ibidem* 1976, nr z 18 czerwca; E. Dylawerski, A. W. Wysocki, *Realizm i optymizm*, „Życie Warszawy” 1976, nr z 14 czerwca.

¹⁷² M. Birnbach, *U źródeł dyktatury*, „Żołnierz Wolności” 1976, nr z 28 czerwca.

¹⁷³ *Oprawcy z Majdanka nadal na wolności*, „Życie Warszawy” 1974, nr z 5 października; *Za co sąd może skazać szefa warszawskiego gestapo?*, *ibidem* 1972, nr z 7 sierpnia; R. Wojna, *Osobliwi strażnicy praw ludzkich*, „Trybuna Ludu” 1977, nr z 7 marca.

*Wiemy, ile kosztowała naród*¹⁷⁴ – ostrzegał czytelników redaktor Zygmunt Broniarek. Rewizjonistyczny miecz Damoklesa wisiał nadal nad Polską – każdy zjazd rewizjonistów, wypowiedź Herberta Czai czy Herberta Hupki interpretowano jako dowód, że zaprzysięgli wrogowie państwa i narodu polskiego, liczący na odebranie Polsce Ziemi Zachodnich apologety „czarnej Europy”, weterani Wehrmachtu i sprzyjający im politycy chadecy mają w Niemczech Zachodnich dużo do powiedzenia¹⁷⁵. Ciągła modernizacja Bundeswehry budziła niepokój „Żołnierza Wolności”, a odbywane przez tę armię ćwiczenia nad granicą z NRD interpretowano jako możliwość bliskiej inwazji zachodnioniemieckich wojsk na Polskę¹⁷⁶.

Lata 1980–1989

Gdy w Polsce konflikt między władzą a „Solidarnością” wchodził w ostatnią fazę, w Stanach Zjednoczonych prezydentem został Ronald Reagan, zwolennik zdecydowanej konfrontacji ze Związkiem Radzieckim, kwestionujący zasadę równowagi sił opartej na szachowaniu się atomowych mocarstw możliwością wzajemnego zniszczenia¹⁷⁷. Według prasy, Reagan porzucił negocjacyjne pozory i powrócił do walki o hegemonię nad światem, zgodnie z zimnowojenną tradycją po raz kolejny inicjując złowieszczy wyścig zbrojeń, rozbudowując swój nuklearny arsenał zbrodni, który ponadto zamierzał rozmieścić w krajach Europy Zachodniej, co *ipso facto* miało przybliżyć świat do *termojądrowej zagłady*¹⁷⁸. Dążenie do przechylenia szali światowej rywalizacji na swoją stronę miało zdradzać złowrogie oblicza Stanów Zjednoczonych i NATO. Charakterystyczne, że ZSRR nie występował w prasie już jako równorzędny partner militarnego wyścigu, gotów odpowiedzieć w adekwatny sposób na awanturniczą politykę imperializmu, ale jako bezwzględny orędownik utrzymania *status quo* – w przeciwieństwie do pragnących tego, nawet za cenę zburzenia światowego pokoju, *agresywnych kół imperializmu* – zwolennik dyplomacji i rozmów z poszanowaniem własnej odmienności. Narastające napięcie w kraju usiłowano neutralizować, odwołując się do znanych w psychologii społecznej mechanizmów reakcji zagrożonej wspólnoty, integrującej się w obliczu nadchodzącej konfrontacji. Wskazując na Stany Zjednoczone jako jedynego sprawcę narastającego konfliktu, gazety spekulowały na temat możliwości inwazji z Zachodu. *Dlaczego państwa NATO usilnie odmawiają podpisania konwencji o zakazie produkcji broni*

¹⁷⁴ *Nadzieja na dywidendy*, *ibidem*, nr z 27–28 maja.

¹⁷⁵ *Rewizjonistyczne zjazdy w NRF i w Austrii*, *ibidem*, nr z 27–28 maja; *Kogo popiera Hupka?*, *ibidem*, nr z 31 maja; M. Janowski, *Na „czarno” i na „szaro”*, *ibidem*, nr z 2 czerwca; D. Luliński, *Apologety „czarnej Europy”*, *ibidem*, nr z 20 czerwca.

¹⁷⁶ J. Lew, *To trzeba powiedzieć*, „Żołnierz Wolności” 1977, nr z 22–23 stycznia; S. Kołodziejczak, *Doskonalenie Bundeswehry*, *ibidem* 1972, nr z 28 stycznia; S. Zielicz, *Bundeswehra zbroi się*, „Żołnierz Wolności” 1977, nr z 19 kwietnia.

¹⁷⁷ Na temat polityki międzynarodowej i poglądów Ronalda Reagana zob. R. Service, *Towarzysze. Komunizm od początku do upadku*, Kraków 2008, s. 508–517; J. L. Gaddis, *op. cit.*, s. 231–273.

¹⁷⁸ *NATO a Układ Warszawski*, „Trybuna Ludu” 1980, nr z 29 sierpnia; F. Nietz, *Stare i nowe niepokoje*, *ibidem*, nr z 19 listopada; J. Rubicz, *Broń terroru*, „Żołnierz Wolności” 1981, nr z 16 marca; *O nowej polityce administracji USA*, *ibidem*, nr z 26 marca; J. Markowski, *Broń z arsenału zbrodni*, *ibidem*, nr z 24 marca; D. Luliński, *Racje socjalizmu i pokoju*, „Trybuna Ludu” 1981, nr z 7 lipca; *Tajemnice baz NATO*, *ibidem*, nr z 21 kwietnia; *Powrót USA na pozycję wojny*, „Żołnierz Wolności” 1981, nr z 4 sierpnia; *Niebezpieczna gra neutronową kartą*, *ibidem*, nr z 13 września; *Reagan w Białym Domu*, „Trybuna Ludu” 1981, nr z 6 listopada.

atomowej i broni chemicznej? – pytał redaktor „Żołnierza Wolności”. Zaraz też na nie odpowiadał: *Ponieważ jest to broń wymierzona we wspólnotę socjalistyczną*¹⁷⁹. Zdaniem prasy, o rozpetaniu nuklearnego konfliktu miał marzyć już Jimmy Carter, lecz przed podejmowaniem zgubnych kroków powstrzymywała go zdolność zdroworozsądkowej oceny sytuacji. Zdolności tej miał być ponoć pozbawiany Ronald Reagan, przedstawiany jako nieobliczalny, arogancki, rojący mocarstwowe ambicje tyran i autokrata, postrzegający ideę rozbrojenia jako iluzję. W dodatku był on otoczony przedstawicielami wpływowego kompleksu militarno-przemysłowego i całą plejadą strategów wyczekujących tylko sygnału do ataku. Wybór celów w Europie Wschodniej był dla nich codziennością, podobnie jak snucie planów nad zaprowadzeniem kapitalistycznego, czyli niewolniczego porządku na podbitych terenach¹⁸⁰.

Zagrożenie, zdaniem prasy, płynęło również z Niemiec Zachodnich, jakoby przeżywających nostalgię za wojowniczą wobec Polski polityką Prus¹⁸¹. Niskie wyroki dla oprawców z Majdanka albo też odstąpienie od sądzenia wielu z nich ze względu na zły stan zdrowia prowadził publicystów, domagających się w imieniu ofiar nazizmu przykładowego ukarania winnych, do powtarzanej od lat konstatacji, że NRF nie ma zamiaru rozliczyć się z wojenną przeszłością¹⁸². „Trybuna Ludu” przestrzegała, że przebywający w Polsce niemieccy korespondenci zbierają materiały mające posłużyć tworzeniu fałszywego, kompromitującego Polskę obrazu wydarzeń w naszym kraju. W imieniu Polaków, gazeta z *całą stanowczością* protestowała przeciwko *wykorzystywaniu naszych wewnętrznych problemów do celów antykomunistycznej dywersji*¹⁸³. Działalność rewizjonistów wykorzystywano do dyskredytacji wewnętrznej opozycji, argumentując, że jeśli wiodący *krzyżacki żywot* Franz Josef Strauss krytykuje Polskę Ludową, a czynią to również Adam Michnik i Jacek Kuron – wszyscy trzej zgodnie pracują nad demontażem PRL¹⁸⁴. Dążąc do przekonania czytelników, że poza Układem Warszawskim nie ma dla Polski miejsca, posługiwano się argumentem klęski wrześnieowej, której lekcja – zdaniem prasy – 35 lat po wojnie winna kształtować percepcję rzeczywistości. *Nauki wrześnieia nie mogą pozostać tylko pustym dźwiękiem* – pouczał czytelników publicysta. – *Ich sens i znaczenie powinny tkwić w naszej podświadomości, towarzyszyć naszemu codziennemu działaniu i ofiarnej służbie w imię utrwalania wolności socjalistycznej ojczyzny*¹⁸⁵. Ambicja odbudowy III Rzeszy w jej granicach, żywiona przez siły, które z tego *nie zrezygnowały*, implikowała konieczność posłuszeństwa wobec władzy. *Racja stanu Polski wymaga byśmy byli krajem rządzonym stabilnie i stanowiącym silne przedmurze tej bezpiecznej strefy Europy, w której żyjemy* – uświadamiał czytelnikom *prawdy elementarne* „Żołnierz Wolności”¹⁸⁶.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego zintensyfikowano przekonywanie społeczeństwa o nadchodzącej konfrontacji z wrogimi siłami Zachodu. Stany

¹⁷⁹ J. Markowski, *Broń z arsenału zbrodni, ibidem*, nr z 24 marca.

¹⁸⁰ F. Nietz, *Stare i nowe...*; J. Rubicz, *Broń terroru...*; *Niebezpieczna gra atomowa...*

¹⁸¹ H. Olszański, *Nostalgia za Prusami*, „Trybuna Ludu” 1981, nr z 12 czerwca.

¹⁸² *Kliniki lekarskie dla zbrodniarzy z SS*, „Żołnierz Wolności” 1981, nr z 3 marca; D. Luliński, *Haniebny wyrok*, „Trybuna Ludu” 1981, nr z 7 lipca.

¹⁸³ *Godzenie w Polskę i stosunki Wschód-Zachód, ibidem*, nr z 10 lutego.

¹⁸⁴ J. Lew, *Mały przyczynek do wielkiego demontażu*, „Żołnierz Wolności” 1981, nr z 23 października.

¹⁸⁵ E. Kozłowski, *Trwała pamięć i aktualne doświadczenia, ibidem*, nr z 1 września.

¹⁸⁶ *Prawdy elementarne, ibidem*, nr z 21 czerwca.

Zjednoczone we współpracy z Niemiecką Republiką Federalną miały przystąpić do generalnego podboju świata, za główny cel swojej agresji obierając Polskę Ludową. Obłożenie Polski embargiem potraktowano jako symptom autorytaryzmu Waszyngtonu, akt agresji przeciwko narodowi polskiemu, próbę *bezprecedensowej w skali międzynarodowej, bezprawnej, bezczelnej i brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski*¹⁸⁷. Decyzję Stanów Zjednoczonych przedstawiano jako godny najwyższego oburzenia każdego polskiego patrioty gwałt potężnego imperium na podejmującym suwerenne działania społeczeństwie. Zdaniem prasy, Reagan zdał sobie sprawę, że stan wojenny Polacy przyjęli z ulgą, a w kraju postępuje proces normalizacji. Dlatego właśnie swoimi agresywnymi wystąpieniami, sankcjami i groźbami przeciw Polsce – nie tyle przeciwko rządzącym, ile raczej przeciwko całemu narodowi – próbował zdyskredytować socjalizm i podjudzić społeczeństwo do walki ze swoim rządem. *Czołowych przywódców obozu imperialistycznego dniami i nocami dosłownie prześladowuje koszmar, że socjalizm umacnia się* – twierdził publicysta, przypominając o dogmacie przynależności Polski do Układu Warszawskiego. Dodawał przy tym w tonie ostrzegawczym, że *z tego założenia powinni wychodzić wszyscy, którzy podnoszą rękę na socjalistyczne państwo polskie*¹⁸⁸. Według ówczesnej propagandy prasowej, wszystkie działania opozycji podczas stanu wojennego były inspirowane przez Waszyngton, który już od 1976 roku, czyli od powstania Komitetu Obrony Robotników kontrolował opozycję, za jej pośrednictwem ingerując w wewnętrzne sprawy Polski. Jak się okazało, to właśnie administracja Reagana, rozbudzając niepokoje i rozniecając antagonizmy, przy pomocy swoich „pomagierów” rozpusza złowieszczą plotkę, jakoby Związek Radziecki nosił się z zamiarem wtargnięcia do Polski¹⁸⁹. Wobec tego, że każdy patriota *musi* uznać te działania za wrogie, publicyści wyrażali pewność, że mająca rozpocząć się od Polski *antykomunistyczna krucjata*, obliczona na wywoływanie antysocjalistycznych i antyradzieckich demonstracji, musi spełznąć na niczym. Jednocześnie ostrzegali, że ci, którzy dadzą posłuch *amerykańskim podszeptom* zostaną surowo ukarani¹⁹⁰.

Autorzy „Trybuna Ludu” i „Żołnierza Wolności” wracali do typowych schematów wizerunku Waszyngtonu, wieszcząc nadchodzącą za jego przyczyną katastrofę. W efekcie polityki Reagana dalsze istnienie Polski i świata stanęło pod znakiem zapytania. Według prasowych analiz, zwycięstwo nad kontrewolucją „Solidarności” zmotywowało prezydenta Stanów Zjednoczonych do zintensyfikowania produkcji pocisków nuklearnych, rozmieszczanych we wszystkich kontrolowanych przez Amerykę zakątkach globu i umieszczanych na penetrujących morza i oceany okrętach oraz samolotach regularnie pojawiających się na niebie wszystkich kontynentów. W specjalnym sztabie w Waszyngtonie opracowano nawet koncepcję „ograniczonej wojny atomowej”, stwarzającej *groźbę totalnej zagłady*¹⁹¹. Zain-

¹⁸⁷ *Bezprawne decyzje Reagana, ibidem*, nr z 25 grudnia.

¹⁸⁸ *USA i ich sojusznicy nie zaprzestają prób ingerowania w sprawę PRL*, „Trybuna Ludu” 1982, nr z 9 lutego.

¹⁸⁹ J. Lobman, *Łatanie dziurawych tez*, *ibidem*, nr z 9 lutego; *idem*, *Skryte cele prezydenta*, „Żołnierza Wolności” 1982, nr z 23 marca; *Haniebna tragifarsa Reagana. Otwarty akt propagandowej agresji wobec narodu polskiego*, *ibidem*, nr z 30–31 stycznia.

¹⁹⁰ I. Krasicki, *Antykomunistyczna krucjata*, „Trybuna Ludu” 1983, nr z 9 czerwca.

¹⁹¹ *Kimkolwiek jesteście...*, „Życie Warszawy” 1982, nr z 1–2 maja; M. Berezowski, *Strategia napięć*, „Trybuna Ludu” 1982, nr z 6–7 lutego; *Dzisiaj szczyt NATO*, *ibidem*, nr z 10 czerwca; J. Markowski, *Szanse dla Europy*, „Żołnierza Wolności” 1982, nr z 6 sierpnia; W. Łoziński, *Zbrojenia nuklearne*

stalowanie amerykańskich rakiet w Europie Zachodniej *zaostrzyłoby konfrontację nuklearną i zwiększyłoby niebezpieczeństwo wybuchu wojny*¹⁹² – głosił, cytowany przez organ PZPR, komunikat rządu radzieckiego. Czytelnikom przypomniano, że amerykański Senat nie ratyfikował traktatu SALT II¹⁹³, uświadamiając im ponadto, że mający już długą historię wyścig zbrojeń został zainicjowany właśnie w celu *rażenia ZSRR aż po Ural*¹⁹⁴, a także unicestwienia pozostałych krajów socjalistycznej wspólnoty. *Z cyniczną szczerością głosi się* (w Waszyngtonie – F.P.) *zamiar rozbudowania najbardziej śmiertelnych rodzajów uzbrojenia w tempie i na skalę niespotykaną dotąd w dziejach* – podkreślano, tłumacząc, że celem Stanów Zjednoczonych jest zastąpienie równowagi sił *swego rodzaju absolutną dyktaturą militarną największego mocarstwa imperialistycznego*¹⁹⁵. Enuncjacje na temat zbrojeń Stanów Zjednoczonych nabrały tonu nieomal histerycznego. *Jeszcze nie jest za późno na odwrócenie nowych zbrojeń i atomowej apokalipsy* – alarmowano¹⁹⁶. Artykuł poświęcony *atomowej zbrodni* na Hiroszynie dotyczył w istocie rzeczy sytuacji współczesnej i miał uświadomić istnienie możliwości, że któreś z polskich wielkich ośrodków miejskich podzieli los miasta, które padło ofiarą imperialnej agresji. Autor jakby zapomniawszy, że w 1945 roku Japonia i Stany Zjednoczone znajdowały się w stanie wojny, sugerował, że Reagan tylko czeka na dogodny moment do nuklearnego ataku¹⁹⁷. Tenże Reagan odrzucał wszystkie składane przez ZSRR propozycje rozbrojeniowe i na szczytach NATO *brutalnie* atakował kraje socjalistyczne, burząc europejską sielankę¹⁹⁸. Przewagę Stanów Zjednoczonych nad ZSRR w wyścigu zbrojeń ukrywano z coraz większym trudem. Uważny czytelnik mógł dojść do wniosku o jej istnieniu, czytając chociażby zamieszczane w „Żołnierzu Wolności” (w stanie wojennym, jak i bezpośrednio po jego zniesieniu) desperackie apele radzieckich przywódców do waszyngtońskich władz o rozmowy, spokój, rozważę itp.¹⁹⁹.

Świat zewnętrzny ogarnął chaos, a pokój – dla współczesnego świata, a zwłaszcza dla Polaków wartość najwyższa – został zagrożony. Prasowe szpalty wypełniły doniesienia na temat wojen i rewolucji toczących się w odległych zakątkach świata. Malkontenci narzekający na warunki w kraju – pisaf Ignacy Krasicki – nie mają prawa tego robić, ponieważ *zapominają, na jakim świecie żyją. A jest to świat* – tłumaczył redaktor – *narastających zagrożeń. Od wielu lat napięcie międzynarodowe nie osiągnęło tak wysokiego poziomu, tak niepokojącej, jak dziś postaci*²⁰⁰. Destrukcyjne działania Ameryki nie ograniczały się do zbrojeń. Z inicjatywy imperialistów

i polityka napięć, „Trybuna Ludu” 1983, nr z 16–17 kwietnia; *Europa Zachodnia zaniepokojona konfrontacyjną polityką USA*, *ibidem*, nr z 29 maja.

¹⁹² *Oświadczenie rzecznika rządu ZSRR*, *ibidem*.

¹⁹³ *Powrót do faktów*, „Życie Warszawy” 1982, nr z 12 października.

¹⁹⁴ D. Luliński, *Moratorium radzieckie*, „Trybuna Ludu” 1982, nr z 22 marca. Prasa ze zrozumiałych względów nie podawała, że koncepcja umieszczenia pocisków nuklearnych w krajach Europy Zachodniej narodziła się w odpowiedzi na rozmieszczenie w państwach Układu Warszawskiego rakiet średniego zasięgu SS-20. Zob. J. L. Gaddis, *op. cit.*, s. 236.

¹⁹⁵ J. Lobman, *Jeszcze nie jest za późno*, „Trybuna Ludu” 1983, nr z 30 maja.

¹⁹⁶ D. Luliński, *Wizyty i zbrojenia*, *ibidem* 1982, nr z 4 października.

¹⁹⁷ J. Rubach-Kuczewska, *Nigdy więcej Hiroszimy*, „Żołnierz Wolności” 1982, nr z 6 sierpnia.

¹⁹⁸ M. Berezowski, *Strategia napięć...; Dzisiaj szczyt...; Europa Zachodnia zaniepokojona...*

¹⁹⁹ *Nie zaczynać nowego wyścigu zbrojeń*, „Żołnierz Wolności” 1983, nr z 25 kwietnia; *Radziecka ofensywa pokojowa w obliczu międzynarodowego zagrożenia*, „Żołnierz Wolności” 1984, nr z 21 maja.

²⁰⁰ I. Krasicki, *Jak stawiać czoła zagrożeniom*, „Trybuna Ludu” 1982, nr z 6 sierpnia.

tliły się i wybuchały konflikty na całym świecie. To kapitalistyczni *handlarze śmierci* byli winni wojen Trzeciego Świata, możliwych wyłącznie dzięki broni dostarczanej w imię zysku obu stronom każdego konfliktu²⁰¹. Wykorzystując atak Izraela na Liban, ponownie przedstawiano Tel Awiw jako bezwzględnie agresora, realizującego plan budowy syjonistycznego imperium kosztem sąsiadów, co zagrażało bezpieczeństwu świata. *Na oczach całego świata Izrael z wyjątkową premedytacją dokonuje zbrodni na palestyńskiej i libańskiej ludności* – komentowano z oburzeniem, dodając, że zbrodnie Izraela kładą się *odrażającym piętnem* na sumieniu Tel Awiwu i jego waszyngtońskich protektorów²⁰².

Zródłem zagrożenia miały być w dalszym ciągu Niemcy Zachodnie, których spokojną reakcję na wprowadzenie stanu wojennego tłumaczono kryzysem gospodarczym, zresztą symptomatycznym dla wszystkich krajów kapitalistycznych²⁰³. O prawdziwym stosunku rządu bońskiego do Polski miało świadczyć to, że toleruje on na swoim terytorium *awanturnicze środowiska emigracyjnej ekstremy*, pozwalając, by Centralna Agencja Wywiadowcza prowadziła nabór do *szpiegowskiej roboty* wśród polskich emigrantów²⁰⁴. Z niepokojem donoszono o kwitnącej w NRF nazistowskiej propagandzie środowisk odwetowo-rewizjonistycznych, co prawda już nie popieranym przez rząd, ale znajdujących licznych i hojnych sponsorów. Faszystowskie *ekstremalne prawicowe przekonania* miała wyznawać pokaźna grupa 5 mln obywateli, a odradzający się *pruski militarizm* znów zagrażał całej Europie²⁰⁵. Zróżnicowanych inicjatyw dopatrywano się zwłaszcza w CDU, tradycyjnie już grupującej rewizjonistów, odwetowców i militarystów, zwolenników zjednoczenia Niemiec, czyli praktycznej likwidacji NRD, co oznaczało destrukcję całego bloku socjalistycznego. Zdaniem gazety, *obsesję zjednoczenia*, które musiało prowadzić do wojny, żywił nawet szef partii Helmut Kohl, wyznaczający *rewizjonistyczny kurs* wobec NRD. Za namową Reagana miał on żywić nadzieję na rozbudowę własnego arsenału – po to, by uczynić Niemcy Zachodnie *głównym poligonem atomowego pierwszego uderzenia na państwa socjalistyczne*²⁰⁶.

Zniesienie stanu wojennego nie zmieniło opisu sytuacji międzynarodowej. W propagandowej perspektywie niebezpieczeństwo zawsze było blisko, nie na tyle jednak, by nie mogło być jeszcze bliżej. Stosunki między Stanami Zjednoczonymi a resztą świata opisywano na wzór relacji między bezwzględnym oprawcą a niewinną i coraz bardziej bezbronną ofiarą. Łamy prasy zapełniały tematy: manewry wojsk NATO, amerykańska flota u wybrzeży Libanu, decyzje waszyngtońskiej administracji przeciwko *ruchom wolnościowym* w Nikaragui i Gwatemali, wycelowane w Polskę *eurorakiety* na terytorium NRF, szykanowanie polskiego rządu na arenie międzynarodowej, sankcje gospodarcze – *cała lista wydarzeń codziennych, składających się na proces tworzenia nowych ognisk napięć, nowego, brutalnego*

²⁰¹ W. Gruszka, *Handel bronią*, „Życie Warszawy” 1982, nr z 13 kwietnia.

²⁰² G. Dziedzińska, *Ludobójstwo pod patronatem USA*, „Żołnierz Wolności” 1982, nr z 6 sierpnia.

²⁰³ *Bankructwo polityki pełnego zatrudnienia*, *ibidem*, nr z 20 stycznia.

²⁰⁴ *Przyjaciele i wrogowie*, *ibidem*, nr z 2–3 stycznia; L. Arendt, P. Moczar, *Dywersja CIA w Polsce*, *ibidem*, nr z 29 stycznia.

²⁰⁵ W. Borodziej, T. Cegielski, *Europa a Niemcy – Niemcy a Europa*, „Życie Warszawy” 1982, nr z 21 kwietnia; W. Pomianowski, *Historia po norymbersku*, *ibidem*, nr z 19 listopada; D. Luliński, *Rewizjonizm i zbrojenia*, „Trybuna Ludu” 1983, nr 30 maja.

²⁰⁶ D. Luliński, *Wizyty i zbrojenia...*; W. Łoziński, *Zbrojenia nuklearne i polityka wschodnia*, „Trybuna Ludu” 1983, nr z 16–17 kwietnia.

ingerowania w wewnętrzne sprawy krajów socjalistycznych²⁰⁷. Wydarzenia te kazały snuć ponure przypuszczenia co do przyszłości świata zagrożonego amerykańskim imperializmem. *Dziś Grenada – gdzie ruszą jutro?* – komentowano inwazję Marines na środkowoamerykańską republikę, widząc w niej preludium *krucjaty Reagana*, mającej zapewnić mu dominację nad światem²⁰⁸. Późniejsza interwencja w sprawy leżące w kompetencji *legalnego rządu* Nikaragui miała potwierdzać tę pewność²⁰⁹. Z uwagą śledzone wybory w Stanach Zjednoczonych sprzyjały sportretowaniu sylwetki ubiegającego się o reelekcję prezydenta jako osobistego wroga pokoju, autora pojęcia *imperium ła*, polityka, który zapowiedział wszechstronnej wojny z państwami socjalistycznymi uczynił głównym punktem swojego programu, a jeśli mówił o rozbrojeniu, to tylko po to, aby zwieść opinię publiczną i zyskać na czasie potrzebnym mu do uzyskania militarnej przewagi²¹⁰. Z oburzeniem komentowano obietnice zmiany jałtańskiego porządku świata składane przez gospodarza Białego Domu amerykańskiej Polonii, podkreślając, że każda próba zmiany *status quo* może dokonać się wyłącznie drogą militarnej konfrontacji, zgubnej dla wszystkich żyjących na Ziemi. Rzeczywistym celem usilnego przekonywania Polonii, a za pośrednictwem Radia „Wolna Europa” i „Głosu Ameryki” także Polaków w kraju, że zmiana jałtańskich i poczdamskich ustaleń jest możliwa, idącego w parze z ostentacyjnym wsparciem dla rewizjonistów z NRF, było swobodne ingerowanie w sprawy Polski, narzucanie jej swojej woli, aż do odebrania państwu suwerenności, gwarantowanej przez sojusz ze Związkiem Radzieckim i socjalizm²¹¹. Wyjaśniając, że kontestacja powojennych układów jest na rękę zachodnioniemieckim rewizjonistom, podsumowywano: *Kto podważa porozumienie jałtańskie, faktycznie kwestionuje polskość Gdańska, Wrocławia, Szczecina*²¹². Omawiając genezę Układu Warszawskiego, przypominano o snuty od zakończenia II wojny światowej planach najazdu na państwa socjalistyczne, okupacji Polski, NRD, a nawet ZSRR. Wypowiedzi polityków amerykańskich miały w pełni potwierdzać potrzebę ścisłego sojuszu państw socjalistycznych *dla pokoju*²¹³.

Stany Zjednoczone ponownie przedstawiano jako państwo łamiące wszelkie normy moralne, nieliczące się z obowiązującym prawem. Zdaniem „Trybuny Ludu”, w Waszyngtonie nastąpiła rehabilitacja barbarzyńskiego *prawa dżungli*, uznającego wyłącznie rację silniejszego, a administracja Reagana marzy o wywołaniu kolejnej *brudnej wojny* na podobieństwo wietnamskiej, która przyniosła kapitalistom krociowe zyski²¹⁴. Z niepokojem odnotowywano bezustanny wzrost amerykańskich nakładów na zbrojenia, opracowywanie kolejnych ofensywnych doktryn, powstających bez zwracania uwagi na głosy rozsądku pokojowo nastawionych państw NATO²¹⁵. Czując się niekoronowanym władcą świata, ufając w siłę rażenia

²⁰⁷ Z. Broniarek, *Przestroga dla świata*, „Trybuna Ludu” 1983, nr z 27 października; *Aktywna polityka imperializmu przyczyną narastających napięć na świecie*, „Żołnierz Wolności” 1984, nr z 14–5 lipca.

²⁰⁸ A. Fryszkiewicz, „Żołnierz Wolności” 1983, nr z 29–30 października.

²⁰⁹ M. Jurkiewicz, *Nikaragua i PAX Americana?*, „Trybuna Ludu” 1984, nr z 26 listopada.

²¹⁰ S. Głabiński, *Nie głosowałbym na Reagana*, „Życie Warszawy” 1984, nr z 14–15 lipca.

²¹¹ M. Dobrosielski, *Ignorancja i cynizm*, *ibidem*, nr z 25–26 sierpnia; I. Krasicki, *Jedność układów w sprawie Europy*, „Trybuna Ludu” 1984, nr z 21 listopada.

²¹² D. Luliński, *Jalta – bezpieczeństwo i pokój*, *ibidem* 1985, nr z 4 lutego.

²¹³ T. Panecki, *Geneza sojuszu dla pokoju*, „Życie Warszawy” 1985, nr z 11 kwietnia.

²¹⁴ *Rehabilitacja prawa dżungli*, „Trybuna Ludu” 1985, nr z 3 maja.

²¹⁵ Z. Skowron, *Solidarność atlantycka i dialog Wschód–Zachód*, „Żołnierz Wolności” 1985, nr z 1 marca; *USA wchodzą na niebezpieczną drogę*, „Trybuna Ludu” 1985, nr z 10 czerwca.

własnych pocisków, prezydent podczas wystąpień nagradzał sojuszników, łąał państwa niezależne i groził im, a powolne mu państwa zmuszał do podporządkowania się jego dyrektywom²¹⁶. Wybuch afery „contras”, ujawniającej, że Reagan nielegalnie sponsorował antyrządową partyzantkę kontrrewolucjonistów w Nikaragui, przedstawiono jako dowód jego imperialistycznych aspiracji. Przytaczając opinię byłego kanclerza Austrii, dostrzegającego związek między polityką zbrojeń a odrodzeniem się ruchów skrajnej prawicy na zachodzie Europy, zastanawiano się, czy Reagan nie uruchomił „contras” w Europie²¹⁷. Na niekorzyść Waszyngtonu interpretowano niemal wszystkie wydarzenia międzynarodowe, jak choćby zestrzelenie przez ZSRR koreańskiego samolotu pasażerskiego (nie doszło by do tego – pisano – gdyby nie szpiegowskie operacje amerykańskiego lotnictwa, przeprowadzane nagminnie z pogwałceniem wszelkich zasad międzynarodowych²¹⁸) czy zgubienie przez amerykański samolot bomby atomowej, która na szczęście nie wybuchła²¹⁹. Niefortunny żart prezydenta Reagana, który podczas próby mikrofonu oznajmił, że właśnie wydał rozkaz nuklearnego bombardowania ZSRR, potraktowano jako niefrasobliwe ujawnienie własnych planów²²⁰.

Przewidywana agresja miała się dokonać przez zmasowany atak nuklearny. Na łamach „Żołnierza Wolności” omawiano amerykańską koncepcję bezpośredniej konfrontacji, polegającą na realizacji strategii *głębokiego uderzenia* na polskie i radzieckie miasta, podkreślając, że *nawet jedna bomba czy rakieta spowoduje straty trudne do wyobrażenia*²²¹. Gazety odnosiły się również do planów zdominowania przez Stany Zjednoczone przestrzeni kosmicznej i realizacji programu *gwiazdnych wojen*. *Jeśli do tego dojdzie, ludzkość może stanąć przed nie dającą się przewidzieć sytuacją. Groźba wybuchu wojny wzrośnie niebotycznie*²²² – wieszczyło „Życie Warszawy”. Mimo różnic między retoryką okresu stalinowskiego a retoryką lat osiemdziesiątych, przesłanie antyimperialistycznej propagandy było takie samo: politycznymi elitami Stanów Zjednoczonych owładnęła obsesja podboju świata za wszelką cenę, włącznie z dopuszczeniem do ludobójstwa i unicestwienia ludzkości.

Według prasy, znacznemu pogorszeniu uległy również relacje Polski z NRF, gdzie po władzę sięgnęła przeciwna normalizacji stosunków koalicja CDU–CSU, pod któ-

²¹⁶ W. Łoziński, *Siła zbrojna i awanturnictwo*, *ibidem*, nr z 23–24 lutego; *idem*, *Reaganowska miara ocen*, *ibidem*, nr z 11 marca.

²¹⁷ Z. Broniarek, „*Contras*” w Europie?, *ibidem*, nr z 8–9 czerwca; *O co chodzi Reaganowi?*, „Życie Warszawy” 1985, nr z 13 czerwca.

²¹⁸ *21 rodzin japońskich żąda odszkodowania*, „Trybuna Ludu” 1984, nr z 28 listopada.

²¹⁹ *Tym razem nie wybuchła*, *ibidem*, nr z 2 czerwca.

²²⁰ *Czy tylko gafa?*, „Życie Warszawy” 1984, nr z 14 sierpnia.

²²¹ L. Łozowicki, *Nie jesteśmy bezbroni*. Wywiad z dowódcą WOPK generałem dywizji ..., rozm. S. Masztanowicz, „Żołnierza Wolności” 1983, nr z 19 grudnia; J. Moszczyński, *Kontrowersje wokół planu Reagana*, „Trybuna Ludu” 1984, nr z 5 grudnia.

²²² *Analiza postaw Waszyngtonu wobec propozycji Układu Warszawskiego*, *ibidem* 1985, nr z 21 października; *Strzały w niebo*, „Życie Warszawy” 1985, nr z 6 września; Z. Skowron, *Solidarność atlantycka... Program „gwiazdnych wojen”* (Inicjatywa Obrony Strategicznej – SID) był priorytetem polityki obronnej Ronald Reagana, ruszył w marcu 1983 r. i miał zapewnić Stanom Zjednoczonym skuteczną ochronę własnego terytorium przed pociskami wroga. Jego realizacja nie groziła więc zniszczeniem krajów socjalistycznych, a co najwyżej, neutralizacją potencjału nuklearnego ZSRR. Niemniej jednak na Kremlu żywiono autentyczne przekonanie o nadchodzącym kataklizmie. Zob. J. L. Gaddis, *op. cit.*, s. 236, 261–262, 264.

rej presją ugiął się i odwołał swoją wizytę w Polsce zwolennik odprężenia minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher²²³. Rządy Kohla jak najgorzej wróżyły polskiemu bezpieczeństwu. Donoszono, że kanclerz trzy razy był na zlocie *rewizjonistycznych ziomkostw*, a minister spraw zagranicznych z lekceważeniem wyrażał się o układzie granicznym z roku 1970, uznając jego ustalenia za *pro wizoryczne*. Donosząc o aktywności Niemieckiego Związku Wypędzonych, wypowiedziach Huberta Czai i przewodniczącego Ziomkostwa Wschodniego Ottona Hemminga zaznaczano, że patronują im najwyższe władze²²⁴. Utrzymanie antagonizmów polsko-niemieckich podniesiono do rangi racji stanu: *Nie ma i nie może być pojednania z tymi groźnymi dla pokoju tendencjami i poczynaniami* – stwierdzał kategorycznie Jan Ruzyc. Powołując się na historyczne doświadczenia narodu, oświadczał, w kontekście znów zagrożonej polskiej obecności na Ziemiach Zachodnich, że *Wróciliśmy tu na zawsze*²²⁵. Standardowo już odnotowywano wzrost w społeczeństwie zachodnioniemieckim tendencji rewizjonistycznych i neonazistowskich²²⁶.

Niemcy Zachodnie brały aktywny udział w amerykańskiej polityce intensyfikacji zbrojeń. Decyzję o zniesieniu nałożonych na NRF ograniczeń w produkcji broni ofensywnej odczytano jako efekt nacisku Waszyngtonu, poszukującego *nieprzypadkowo* sojusznika do międzynarodowej awantury, współnika, który razem z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych blokowałby dialog z krajami socjalistycznymi²²⁷. Widmo zachodnioniemieckich *odwetowców* służyło również demonizacji Ronalda Reagana. Jego wizyta na cmentarzu żołnierzy Wehrmachtu w miejscowości Bitburg była odczytana jako manifestacja solidarności z hitlerowskimi zbrodniarzami, obliczona na zjednanie rewizjonistów NRF do agresywnych planów Białego Domu. Hołd oddany tym, *których działania poznali dobrze i ci, którzy zginęli i ci, którzy przeżyli*, czyli – jak podkreślano – zwłaszcza *my, Polacy*²²⁸, miał zjednoczyć cały naród w świętym oburzeniu wobec niemoralnych gestów amerykańskiego prezydenta, demonstracyjnie upamiętniającego zbrodniarzą.

Tworząc związek między pokoleniem dotkniętym wojną a pokoleniem współczesnym, prasa przypominała metody eksterminacji narodu, których ofiary, gloryfikując oprawców, Reagan znieważył, czego – jak zapewniał organ PZPR – *długo nie zapomnimy*²²⁹. Złowrogą wymowę wizyty w Bitburgu miały potwierdzać wspólne ustalenia Reagana i kanclerza Kohla na temat dalszej militarnej współpracy obu państw i rozmieszczenia pocisków nuklearnych na obszarze NRF. Niejako przy okazji donoszono o oburzeniu, które gest prezydenta Stanów Zjednoczonych wywołał na świecie²³⁰. Zygmunt Broniarek widział w nim świadectwo całokształtu jego ofensywnej polityki. *Czarne chmury gęstnieją* – pisał ten znany

²²³ *Nowa porażka polityki wschodniej*, „Trybuna Ludu” 1984, nr z 24–25 listopada.

²²⁴ D. Luliński, „Czerwona linia dialogu”, *ibidem*, nr z 7 grudnia; R. Drecki, *Nowa seria odwetowych wypowiedzi*, *ibidem* 1985, nr z 23–24 lutego. Pomoc Helmuta Kohla dla Związku Wypędzonych była raczej symboliczna i ograniczała się wyłącznie do obecności na zjazdach. Zob. T. Urban, *op. cit.*, s. 180, 190.

²²⁵ J. Ruzyc, „Trybuna Ludu” 1985, nr z 7 maja.

²²⁶ *Neonazizm i rewizjonizm odradza się w RFN*, *ibidem* 1984, nr z 7 czerwca.

²²⁷ W. Kuzar, *Pod szyldem „niezależnej obrony”*, „Żołnierz Wolności” 1984, nr z 13 lipca; *USA i RFN wspólnie blokują postęp*, „Trybuna Ludu” 1984, nr z 7 grudnia.

²²⁸ Z. Broniarek, *Bitburg w sensie globalnym*, *ibidem* 1985, nr z 8 maja.

²²⁹ *Zniewaga, której nie zapomnimy*, *ibidem*, nr z 3 maja.

²³⁰ *Fala protestów*, *ibidem*, nr z 4 maja; *Powszechne oburzenie opinii publicznej*, *ibidem*, nr z 5 maja; R. Drecki, *Raegan i Kohl usprawiedliwiają podróż do Bitburga*, *ibidem*, nr z 4 maja.

wówczas dziennikarz, uznawany za eksperta w sprawach polityki amerykańskiej, i po raz kolejny roztaczał wizję zagrożenia ze strony NATO, rewizjonistów, militarystów obu imperializmów podważających ustalony po wojnie kształt granic. Zwracał przy tym uwagę na podobieństwo strategii „blitzkriegu” z okresu II wojny światowej do lansowanych przez amerykańskiego przywódcę planów *atomowego blitzkriegu*. *Złowieszczą logiką wizyty Reagana w Bitburgu polega również na tym, że honorowano tam tych, którzy z pierwszego błyskawicznego uderzenia uczynili podstawę swego działania*²³¹ – pisał Broniarek. Wątek ten podjął także w innym artykule, dokonując dość karkołomnej paraboli między przeszłością a współczesnością: *Spółczesność jest złożeniem kwiatów na grobach żołnierzy Wehrmachtu, w pobliżu których znajdują się groby żołnierzy Waffen-SS, a całą koncepcją gwiazdnych wojen*²³². Niejako przy okazji przypominano, że w Stanach Zjednoczonych spokojnej starości dożywają hitlerowscy zbrodniarze wojenni. Zaraz też dodawano, że dzieje się tak dzięki wieloletnim związkom wywiadu amerykańskiego ze zbrodniarzami z SS i gestapo, z których usług zamierzano skorzystać w trakcie nadchodzącego konfliktu²³³.

Od 1985 roku w propagandzie prasowej następowało nieznaczne, choć zauważalne przesunięcie akcentów. Było to związane z początkiem „pieriestrojki” w ZSRR i zmianami w stosunkach międzynarodowych zainspirowanymi przez sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa²³⁴. Co prawda, zapowiedź majowoczerwcowych negocjacji w Genewie okraszono zastrzeżeniem, że Stany Zjednoczone popierają chadecję, której marzy się państwo w granicach Rzeszy z 1937 roku, niemniej jednak podkreślano wolę rozmów po obu stronach²³⁵. Jeszcze rok później pisano o łatwej do zdemaskowania hipokryzji Waszyngtonu, który podejmując debatę nad rozbrojeniem, jednocześnie dokonuje prób z bronią atomową²³⁶. Z biegiem czasu jednak Gorbaczow, kierując się wolą dialogu, miał stopniowo przełamywać opory Reagana, coraz lepiej rozumiejącego, że *era nuklearna* wymaga dialogu i negocjacji²³⁷. Dokonana w ciągu kilkunastu miesięcy ewolucja retoryki z demagogicznej na koncyliacyjną, a przy tym bardziej rzeczową i obiektywną w postrzeganiu wydarzeń międzynarodowych, pozwoliła przedstawiać Stany Zjednoczone już nie jako budzącego strach wroga, ale jako rozsądnego partnera w rozwiązywaniu globalnych problemów. Częściowe zniesienie nałożonych na Polskę sankcji gospo-

²³¹ Z. Broniarek, *Los każdego z nas*, „Trybuna Ludu” 1985, nr z 7 maja.

²³² *Idem*, *Bitburg w sensie...*

²³³ *Zachodnie służby wywiadowcze korzystają z usług hitlerowskich zbrodniarzy*, „Życie Warszawy” 1985, nr z 1 lipca.

²³⁴ O zmianach w polityce zagranicznej i wewnętrznej Gorbaczowa, radziecko-amerykańskim zbliżeniu, negocjacjach rozbrojeniowych oraz postanowieniach zob. J. L. Gaddis, *op. cit.*, s. 265–273; R. Service, *op. cit.*, 546–552.

²³⁵ E. E. Boniecka, *Przyspieszony puls Europy*, „Życie Warszawy” 1985, nr z 4–5 maja. Należy podkreślić, że Niemcy były wówczas republiką, więc użycie słowa „Rzesza” miało prawdopodobnie narzucić skojarzenia z III Rzeszą.

²³⁶ J. Sanocki, *Hipokryzja obnażona*, „Żołnierz Wolności” 1986, nr z 3 maja.

²³⁷ Z. Broniarek, *Ogromna wola konstruktywnego działania*, „Trybuna Ludu” 1985, nr z 21 października; *Czas wyleczyć się z „kompleksu ingerencji”*, *ibidem* 1986, nr z 2 stycznia; I. Krasicki, *Wymogi ery nuklearnej*, *ibidem*, nr z 16 maja; W. Łoziński, *W humanistycznym wymiarze Europy*, *ibidem* 1987, nr z 13 lipca.

darczych uznano za objaw dojrzałości i dobrej woli Białego Domu²³⁸. Nie wskazywano jednoznacznie winnego wyścigu zbrojeń; apele o opamiętanie kierowano do obu przywódców światowych mocarstw²³⁹; „Życie Warszawy” zastanawiało się nawet nad perspektywami militarnej współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, wzajemnie korzystających ze swoich osiągnięć²⁴⁰.

Tworzony przez prasę obraz NRF był nieco bardziej zniuansowany. Na przykład z informacjami o wyborach do Landtagu, pozbawionymi już wprawdzie uwag na temat rewizjonistów, sąsiadowały artykuły, w których pobrzmiewał ton zgorznienia wygodnym życiem amnestionowanych zbrodniarzy wojennych albo też popularnością Adolfa Hitlera wśród zachodnioniemieckiej młodzieży. Teksty te jednak były utrzymane w felietonowym stylu, wolnym od koturnowej powagi, uzasadnianej powszechną do niedawna obawą o przygotowywanie kolejnego *Drang nach Osten*. Był określa świadomość – powiedział dziadek Marks. Miał rację²⁴¹ – pisał lekko i bez estymy wobec autora *Kapitału* publicysta, omawiając mentalność zachodnioniemieckiej klasy średniej. Utrata argumentu zagrożenia ze strony NRF, zaistniała wobec otwarcia granic, a przede wszystkim w związku ze zmianą pokoleniową w Polsce, należała do czynników ostatecznej delegitymizacji władzy „ludowej” w Polsce, z czego notabene w kierowniczych kręgach partii zdawano sobie sprawę. Znamienne jest to, że podczas strajków w 1988 roku prasa nie starała się przeciwdziałać protestom w sposób właściwy okresowi wcześniejszemu, tj. roztaczając wizję imperialnego bądź rewizjonistycznego zagrożenia. Mimo to wizja państwa jako organizmu, którego zadaniem jest obrona przed wrogiem zewnętrznym, była podtrzymywana do końca funkcjonowania ustroju. Propozycję redukcji budżetu MON o 20% w obliczu katastrofalnej sytuacji ekonomicznej kraju, złożoną przez stronę „Solidarności” podczas obrad Okrągłego Stołu, skomentowano jako pomysł utopijny, nie uwzględniający realiów otaczającego świata²⁴².

Zakończenie

Jednym z podstawowych zadań propagandy jest socjalizacja obywateli²⁴³. Temu celowi służyło również wywoływanie emocji związanych z pamięcią o niemieckiej okupacji, eksponowanie rzekomych zagrożeń powstających na skutek polityki państw, mających uchodzić za naturalnie wrogie, czy też budzenie i podsycanie poczucia niepokoju i niepewności jutra. W propagandzie prasowej Polski Ludowej możliwość wybuchu nowej wojny, niezależnie od upływu lat i ewolucji ustroju, dostarczała argumentów uzasadniających przyjęcie przez społeczeństwo pożądanego przez władzę sposobu myślenia i działania.

Jako depozytariusz heroiczno-martyrologicznej mitologii „władza ludowa” wykorzystywała tragiczne, związane z ostatnią wojną, doświadczenia narodu do uzasadniania aksjomatów Polski Ludowej, przede wszystkim sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Przypominając, jak „straszliwą cenę” naród polski zapłacił za prawo

²³⁸ W. Łoziński, *Między iluzją a powrotem do rzeczywistości*, *ibidem*, nr z 23 lutego.

²³⁹ A. Skowroński, *Wielki wyścig*, „*Żołnierz Wolności*” 1987, nr z 24 kwietnia.

²⁴⁰ E. Bańkiewicz, *Na tarczy*, „*Życie Warszawy*” 1988, nr z 8 sierpnia.

²⁴¹ M. Jaranowski, *Adolf Hitler i Niemcy z Republiki Federalnej*, *ibidem*, nr z 20 kwietnia; Werner Best – i wielu innych, „*Trybuna Ludu*” 1988, nr z 29 lipca; M. Jaranowski, *Wielka gra na prowincji*, „*Życie Warszawy*” 1988, nr z 16 marca.

²⁴² *Wbrew logice i interesom kraju*, „*Trybuna Ludu*” 1989, nr z 16 lutego.

²⁴³ M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym...*

do życia w niepodległym państwie, odrodzonym w nowych, sprawiedliwych granicach, obejmujących także tzw. ziemie odzyskane, przekonywano, że wszystkie ofiary wojny okupacji zginęły w imię Polski Ludowej. Uzasadniany tragicznymi doświadczeniami historycznymi lejtmotyw propagandy prasowej brzmiał: *Niezlomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi trwale zabezpiecza nasz niepodległy byt*²⁴⁴. Owa niezłomna przyjaźń, a także przynależność Polski do sojuszu państw socjalistycznych miała być formą nigdy nie dość okazywanej Związkowi Radzieckiemu wdzięczności za wyzwolenie spod *hitlerowskiego jarzma*. Co więcej, miała być także gwarantem istnienia Polski jako państwa posiadającego po raz pierwszy w dziejach u swoich granic wypróbowanego sojusznika. *Jeśli nasze wojsko musiałyby zająć swe miejsce w bojowym froncie sił zbrojnych państw socjalistycznych broniących swej wolności – to korzystałyby z potężnego wsparcia wszystkich najnowocześniejszych broni, jakimi dysponuje Związek Radziecki*²⁴⁵ – zapewniano, dowodząc, że sprawność *pokojowej, niezwykłej, potężnej* Armii Radzieckiej, której obecność na terytorium Polski pewna część obywateli postrzegą jako formę okupacji, leży w ich interesie. W okresie „Praskiej Wiosny” publicyści zwracali uwagę, że w przeciwieństwie do września 1939 roku Polska nie jest osamotniona, a sojusz ze Związkiem Radzieckim pozwala stawić opór niemieckiej ekspansji i zapobiec kłęsce narodu. „Żołnierz Wolności” wskazywał nawet na podobieństwo wyzwolenia Pragi w roku 1945 i w 1968²⁴⁶. Snując analogię do sytuacji z 1938 roku, kiedy to mocarstwa biernie przyglądały się zajęciu Czechosłowacji przez agresora – co w efekcie doprowadziło do wybuchu II wojny światowej – przekonywano, że oto Niemcy znów poczuli się *silni i gotowi do rzucenia rękawicy państwom, które stały się ofiarą agresji Hitlera*, zapewniając jednym tchem, że tym razem narody socjalistyczne nie pozwolą na powtórzenie *błędu z Monachium*²⁴⁷. *Bratnia pomoc* wojsk Układu Warszawskiego była więc działaniem prewencyjnym, mającym udaremnić zamach na integralność terytorialną, a nawet niepodległość Polski Ludowej, była obroną i realizacją *polskiej racji stanu*, spełnieniem przez wojsko obowiązku wobec ojczyzny, narodu i socjalistycznej wspólnoty²⁴⁸. Zagrożeniem ze strony Niemiec, a szerzej NATO uzasadniano także zbrojenia państw bloku socjalistycznego. *Związek Radziecki i państwa socjalistyczne nie mogą beczynn timer przyglądać się machinacjom Zachodu. To tylko rozzuchwaliłoby awanturników bońskich i ich protektorów, a wiemy nazbyt dobrze, z doświadczeń przeszłości, czym grozi niedocenywanie realnego niebezpieczeństwa i nieprzeciwstawienie im się w porę* – argumentował „Żołnierz Wolności”²⁴⁹.

Przebijając fatalistyczną wersję rzeczywistości, propaganda tworzyła zamknięty system prawidłowości, na trwałe określający miejsce Polski w powojennym układzie sił, pojęcie polskiej racji stanu, patriotyzmu, a co za tym idzie określony sche-

²⁴⁴ A. Zychowicz, *Jak niegdyś szli na wyprawę przeciwko Polsce*, „Żołnierz Wolności” 1958, nr z 12 lipca.

²⁴⁵ *Zawsze w służbie ojczyzny*, *ibidem* 1957, nr z 13–14 października; *Srodki obronne ZSRR*, „Życie Warszawy” 1960, nr z 12 maja; J. Kowalewski, *Drogi porozumienia...*

²⁴⁶ *Pomoc narodom Czechosłowacji...*

²⁴⁷ M. Podkowiński, *Monachium po raz wtóry*, „Trybuna Ludu” 1968, nr z 17 lutego.

²⁴⁸ *Pomoc bratnim narodom Czechosłowacji jest naszym internacjonalistycznym i patriotycznym obowiązkiem*, „Żołnierz Wolności” 1960, nr z 25–26 czerwca.

²⁴⁹ *Na porządku dnia*, *ibidem* 1961, nr z 11 września; *Armia pokoju*, „Trybuna Ludu” 1958, nr z 20 lutego; *Międzynarodowy supernowoczesny pocisk balistyczny wyprodukowany został w ZSRR*, „Życie Warszawy” 1957, nr z 29 sierpnia.

mat zbiorowych postaw, obywatelskich obowiązków, zachowań godnych członka narodowej wspólnoty. Przede wszystkim należało zaakceptować bezalternatywność formy ustrojowej – jedynej gwarantującej Polsce obronę przed germańską nawałą. Możliwość ponownego najazdu na Polskę stanowiła swoisty rewers zapewnień, że jeśli dramat z września 1939 roku Polsce już nie grozi, to tylko dlatego, że *czuwa nad tym cały naród budujący socjalizm*²⁵⁰. W konsekwencji obywatele winni byli przyjmując postawy adekwatne do sytuacji. W czasach stalinowskich było to czynne działanie na rzecz ustroju. Pod hasłem obrony ojczyzny, pokoju i socjalizmu następowała militaryzacja życia publicznego, myśli i emocji społeczeństwa, a *odpowiedzią na przygotowywaną przez Zachód wojenną awanturę miała być „jedność i praca”*. Strony gazet wypełniały deklaracje zwarcia szeregow i wytyczenia wysiłków *w obliczu knoń wroga*. Deklaracje te były składane przez żołnierzy, robotników, partyjnych i bezpartyjnych – obywateli w zupełności świadomych zagrożenia ze strony *podżegaczy wojennych*²⁵¹. Obrona pokoju wymagała wielu wyrzeczeń i poświęceń. Powinnością każdego Polaka było zostać *bojownikiem pokoju*, codzienną pracą dającego dowody swego patriotyzmu. *Każdy czyn, każde dzieło polskiego robotnika i chłopa, uczonego, inżyniera, lekarza i artysty jest skierowane przeciw twórcom neohitlerowskiej maszyny totalitarnej*²⁵² – dekretowano sens aktywności obywateli. Bolesław Bierut nakazywał *jeszcze szerzej mobilizować masy ludowe do walki o pokój, jeszcze energiczniej demaskować awanturniczą politykę podżegaczy wojennych i idącego mu w sukurs Watykanu ani na chwilę nie zaprzestawać pracy nad montowaniem frontu obrońców pokoju*²⁵³. Tytuły artykułów oddawały całkowitą jednomyślność narodu, jego unifikację i identyfikację z systemem: *Miliony ludzi w całym kraju zgodnie piętnują zbrodnie imperialistów w Korei; Na masowych wiecach społeczeństwo polskie piętnuje zbrodniczą agresję amerykańską; Uczynimy wszystko, by powstrzymać wspólny plan amerykańskich morderców i hitlerowskich katów z Oświęcimia; Społeczeństwo jednomyślnie potępia neohitlerowskich zbrodniarzy; Pamięć o pomordowanych w hitlerowskich katowniach mobilizuje miliony do walki przeciw groźbie wojny; Walka przeciw militaryzacji Niemiec obowiązkiem każdego związkowca*²⁵⁴. Zabieg polegający na utożsamieniu pojęcia „władzy ludowej” z pojęciem ojczyzny umożliwiał stosowanie frazeologii patriotycznej tam, gdzie w istocie chodziło o obronę ustroju. Pozwalał stygmatyzować jako zdrajców ojczyzny tych, którzy nie byli skłonni akceptować owej ustrojowej bezalternatywności. Podczas kampanii wyborczej w 1952 roku „Życie Warszawy” pisało: *Dla każdego, kto czuje i myśli po polsku, nie może być wątpliwości, gdzie jego miejsce. Miejsce każdego z nas jest po stronie Polski – przeciwko hitlerowcom amerykańsko-niemieckim, przeciwko tym, którzy chcieliby Polsce zgotować los Korei*²⁵⁵.

²⁵⁰ *W piętnastą rocznicę września*, „Żołnierz Wolności” 1954, nr z 1 września; *O politykę Poczdamu*, „Trybuna Ludu” 1951, nr z 3 sierpnia; *Granica pokoju i przyjaźni*, „Żołnierz Wolności” 1951, nr z 21 lipca.

²⁵¹ *Odpowiedzią Polaków – jedność i praca*, „Życie Warszawy” 1951, nr z 1 marca; *Dzień Wojska Polskiego dniem nowych zobowiązań*, „Żołnierz Wolności” 1951, nr z 10 października.

²⁵² *Na straży granicy...*

²⁵³ B. Bierut, *Zadania partii w walce o czujność rewolucyjną, na tle sytuacji obecnej. Referat przewodniczącego KC PZPR tow.*, „Trybuna Ludu” 1949, nr z 16 listopada.

²⁵⁴ *Ibidem* 1950, nr z 22 lipca; *ibidem*, nr z 13 lipca; *Żołnierz Wolności*” 1950, nr z 28 lipca; „Trybuna Ludu” 1952, nr z 30 maja; „Żołnierz Wolności” 1952, nr z 6 marca; „Trybuna Ludu” 1953, nr z 29 września; *ibidem* 1954, nr z 15 grudnia.

²⁵⁵ *Za dwanaście dni wybory*, „Życie Warszawy” 1952, nr z 14 października.

Propagandowa wizja II wojny światowej, której rocznica *przypominała o stałej potrzebie czujności wobec knowań (...) siewców wojny*²⁵⁶ zachowywała funkcję kształtowania świadomości społecznej przez cały okres Polski Ludowej. Doniesienia na temat wzrostu tendencji rewizjonistycznych w Niemczech Zachodnich służyły tworzeniu atmosfery niemal wojennej mobilizacji. *Pamiętamy dobrze z nie tak odległej historii sceny bandyckiej agresji i bezprzykładnego ludobójstwa. (...) na szarganie naszej pamięci nie pozwolimy nigdy i nikomu*²⁵⁷ – zapowiadał autor „Życia Warszawy”, odnosząc się do komentarzy prasy zachodnioniemieckiej na temat sytuacji w Polsce. Poparcie dla władz wyrażało się udziałem społeczeństwa w uroczystościach poświęconych celebrowaniu pamięci wybranych wydarzeń z okresu II wojny światowej. Uroczystości te urastały do rangi właściwych pierwotnym wspólnotom *misteriów*, ceremonialnych aktów określających tożsamość zbiorowości. Kwestionowanie tej tożsamości było równoznaczne z zamachem na istnienie narodu, zjednoczonego „świętą” pamięcią – z jednej strony o sprawcach jego nieszczęść w czasie ostatniej wojny, z drugiej zaś o wybawicielach z opresji. Sprawozdawca wiecu potępienia dla odwetowców z NRF tak gorliwie zapewniał o wiecznej pamięci *milionów ofiar zakatowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych*, jak gdyby pamięć ta była zagrożona. Wieszczył, że *kontynuatorzy antypolskich tradycji Trzeciej Rzeszy, których najstraszliwsza klęska niczego nie nauczyła*, wkrótce ponownie przejmą władzę w Niemczech Zachodnich²⁵⁸. Kulturowanie pamięci ostatniej wojny miało zapobiegać wybuchowi kolejnej, a przynajmniej przygotować do odparcia napaści, której w dogodnym dla siebie momencie mieli rzekomo dokonać odwetowcy z NRF przy pomocy imperialistów ze Stanów Zjednoczonych.

Między postawą obywateli a prawdopodobieństwem wybuchu wojny, między skalą zbiorowego zaangażowania a zdolnością państwa do obrony granic propagandziści budowali zależność zobowiązującą „masy” do zbiorowego poparcia partii. Główną troską obywateli miało być zachowanie *jedności*, czyli posłuszeństwo wobec władz, gdyż tylko ono mogło jedność tę – niezbędną w obliczu wroga – zapewnić. *Szałem-czym planem zepchnięcia świata na krawędź atomowej katastrofy musimy przeciwstawić jedność naszego narodu w walce o zachowanie pokoju. Każdy polski patriota powinien jedność tę umacniać*²⁵⁹ – przekonywano. Ustawiczne sięganie do doświadczeń wojny, okupacji, a także stymulowanie poczucia zagrożenia służyło także uzasadnieniu apeli o popieranie władz w kolejnych wyborach. Na przykład Władysław Gomułka w styczniu 1957 roku tłumaczył sens głosowania *bez skreśleń* potrzebą konsolidacji narodu w obliczu militaryzacji NRF, dokonywanej dzięki staraniom *sił, które jeszcze nie tak dawno były najeźdźcą i dławily całą Europę okrutną okupacją*²⁶⁰. Także interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji wyjaśniano koniecznością przeciwdziałania zagrożeniu zewnętrznemu. *Wymaga to* (imperialne zagrożenie – F.P.) *od narodów socjalistycznych jak największej czujności, zespolenia, umacniania potęgi obronnej, gotowości do zdecydowanego odparcia agresywnych ataków*

²⁵⁶ *Pamięć o wrześniu*, „Trybuna Ludu” 1971, nr z 1 września.

²⁵⁷ A. W. Wysocki, *Nie pozwolimy*, „Życie Warszawy” 1977, nr z 11 marca.

²⁵⁸ *Wiece protestacyjne w całym kraju przeciw prowokacjom sił odwetu*, *ibidem*, nr z 11 marca.

²⁵⁹ Z. Broniarek, *Przestroga dla...*

²⁶⁰ W. Gomułka, *Kto chce w Polsce spokoju i pokoju, ten będzie głosował za listą Frontu Jedności Narodowej...*

na pozycje socjalistyczne²⁶¹ – konkludował redaktor „Trybuny Ludu” już w lipcu 1968 roku. Wnioski, które prasa wyciągała z wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 r. aspirowały do rangi praw rządzących całym blokiem socjalistycznym. Państwa wchodzące w jego skład tworzą wspólnotę na tyle zintegrowaną, że liberalizacja wewnątrz jednego z nich wywołuje w pozostałych niebezpieczny rezonans, zagrażający całej wspólnotie i zmuszający ją do zbrojnej interwencji. Autorytaryzm władzy ludowej nie może być przy tym kwestionowany, gdyż utrzymanie pokoju jest możliwe tylko przy zachowaniu monopolu władzy przez partie socjalistyczne. Każda destabilizacja władzy komunistycznej niejako automatycznie miała uaktywniać *odwetowców* z Niemiec, w gruncie rzeczy stojących za każdym sprzeciwem wobec władz dużych grup społecznych²⁶². Przekonywanie społeczeństwa co do konieczności poparcia władzy ze względu na istniejące zagrożenie zewnętrzne (wymaginowane, a na pewno wyolbrzymiane) świadczyło o tym, że władza była niepewna swej legitymacji.

Pamięć wojennej traumy miała utrzymywać Polaków w ryzach systemu i przeciwdziałać radykalizacji antysystemowych nastrojów, zwłaszcza w chwilach wybuchu społecznego niezadowolenia. W dramatycznym przemówieniu po *zajściach na Wybrzeżu* premier Cyrankiewicz, powołując się na argumenty natury historycznej, sugerował, iż destabilizacja państwa sprzyja w Niemczech orędownikom nowej wojny²⁶³. Publicyści przypominali zaś, że Związkowi Radzieckiemu Polska zawdzięcza wyzwolenie, kształt i trwałość swoich granic, *niepodległy byt* narodu jest zatem możliwy tylko w ramach *socjalistycznego porządku społecznego* i przy zachowaniu polskiej obecności w obozie socjalistycznym²⁶⁴. Rozruchy na Wybrzeżu miały być *sygnałem mobilizacyjnym dla wszystkich ośrodków wrogich naszemu krajowi, dla wszystkich sił antysocjalistycznych przeciwnych odprężeniu w Europie*²⁶⁵. *Reakcyjna prasa zachodnioniemiecka*, publikując mapy Pomorza jako części Rzeszy, wykorzystywała zaistniałą sytuację do dyskredytacji „władzy ludowej” i Polski jako takiej, a *neonazi-stwscy przywódcy NRF* rozpoczynali kampanię w sprawie *rewizji granic*.

W dekadzie Edwarda Gierka istnienie wroga zewnętrznego służyło przede wszystkim dyskredytacji opozycji opowiadającej się *po stronie przeciwników odprężenia*²⁶⁶. Argument zagrożenia ze strony imperialistów i rewizjonistów zaczęto na szeroką skalę podnosić właśnie w trakcie kampanii skierowanej przeciw Komitetowi Obrony Robotników, rzekomo samym swoim istnieniem służącemu środowiskom liczącym na wybuch nowej wojny²⁶⁷. Społeczeństwo winno utrzymywać dystans wobec *wichrycyeli*, wiedząc, że każda destabilizacja systemu zwiększa prawdopodobieństwo wybuchu nowej wojny. *Polacy, ciężko doświadczeni w historii, wiedzą co dla ojczyzny dobre, co złe. Wiedzą, że najważniejszym nakazem obywatelskim jest strzec jedności*

²⁶¹ *Awanturnicze plany Pentagonu i CIA*, „Trybuna Ludu” 1968, nr z 23 lipca.

²⁶² J. Kraś, *Socjalizm stał się dla Polski synonimem niepodległości, bezpieczeństwa, rozwoju*, *ibidem*, nr z 2 września.

²⁶³ J. Cyrankiewicz, *Apelujemy o obywatelską postawę i odwagę. Wystąpienie premiera ...*, *ibidem* 1979, nr z 18 grudnia.

²⁶⁴ *W imię wspólnego dobra*, *ibidem* 1970, nr z 18 grudnia; K. Małcużyński, *Powaga chwili – polską racją stanu*, *ibidem*, nr z 19 grudnia; J. Winiewicz, *Granica*, „Życie Warszawy” 1979, nr z 23 grudnia.

²⁶⁵ *Reakcyjna prasa NRF wykorzystuje dla swoich celów zajścia w Gdańsku*, *ibidem*, nr z 20–21 grudnia.

²⁶⁶ W. Urbański, „Trybuna Ludu” 1977, nr z 21 lutego.

²⁶⁷ M. Misiorny, *Pod pozorem fałszywej troski*, *ibidem* 1976, nr z 15 grudnia; J. Lew, *To trzeba powiedzieć*, „Żołnierz Wolności” 1977, nr z 22–23 stycznia; M. Misiorny, *Zorganizowane kłamstwo*, „Trybuna Ludu” 1977, nr z 6 czerwca; *W sprawie donosów politycznych*, *ibidem*, nr z 27 czerwca.

narodu, umacniać ład i porządek w kraju²⁶⁸ – pisał dziennikarz relacjonujący obrady Prezydium ZBoWiD, zaniepokojony ponowną intensyfikacją zbrojeń NATO i wzrostem aktywności sił odwetowo-militarystycznych w NRF. Powołując się na sytuację międzynarodową, prasa dyscyplinowała obywateli Polski Ludowej, sugerując istnienie konieczności posłuszeństwa wobec władz. *Nie wolno nam z niczego rezygnować* (tj. praw obywatelskich – F.P.), *ale nie wolno nam nie zdawać sobie sprawy, że przekroczenie granic lojalności wobec własnego państwa w określonym, a nie mitycznym układzie światowym oznacza „wejście na wojenną ścieżkę” z wszystkimi konsekwencjami walki politycznej, w której wprawdzie istnieją szanse kompromisu, ale tylko na gruncie interesów socjalistycznego państwa*²⁶⁹ – pouczał Włodzimierz Sokorski.

Propagandowa rola eksponowania wojennego zagrożenia ujawniła się bodaj najpełniej w okresie stanu wojennego. Na tle chaosu ogarniającego świat Polska stanu wojennego jawiła się jako oaza spokoju, racje zaś gen. Jaruzelskiego stawały się jeszcze wyraźniejsze i oczywistsze. *W ciągu minionych siedmiu miesięcy przelano na świecie rzekę ludzkiej krwi* – podkreślał przewodniczący WRON w lipcu 1982 roku – *Zginęło tysiące ludzi – bez stanu wojennego. U nas został on wprowadzony właśnie po to, żeby Polska nie spłynęła krwią. Nie był atakiem, ale obroną*²⁷⁰. Autorzy wywodów na temat sytuacji międzynarodowej podsycali atmosferę płynącego stamtąd zagrożenia zbiorowego bytu narodu. *Już to, co przypomniałeliśmy wyżej, wystarczy, by spędzić milionom Polek i Polaków sen z powiek*²⁷¹ – stwierdzał Ignacy Krasicki, omówiwszy zamiar budowy broni masowej zagłady z bronią neutronową i laserową włącznie, plany zachodnioniemieckich rewizjonistów, a także agresję Izraela na Bliskim Wschodzie. Jego zdaniem, stan wojenny przyniósł wszystkim ulgę, ale bierna akceptacja zarządzeń władz nie wystarczy, obywatele przyzwyczaili się pod opieką Układu Warszawskiego do życia w pokoju, tymczasem *chłodna analiza zjawisk (...) nakazuje maksymalną czujność*, która powinna się objawiać w pracy wszystkich obywateli na rzecz utrzymania ładu i spokoju w państwie. Płynące zewsząd wieści o wzrastającym zagrożeniu wojną w skutek działań Reagana i militarystów NRF winny zmobilizować obywateli do przestrzegania nakazów i zakazów stanu wojennego, a przede wszystkim do poparcia reżimu i identyfikowania się z socjalizmem. *Stawie czoła zagrożeniom płynącym dla Polski z obecnej sytuacji należy więc tak, aby coraz więcej polskich serc i umysłów pozyskiwać dla jedynej organizacji, zdolnej ocalić kraj, walcząc o szybkie i konsekwentne urzeczywistnienie socjalistycznej wizji ustrojowej*²⁷² – pouczał komentator tak, jak gdyby podporządkowanie się władzy mogło powstrzymać Reagana przed zrzuceniem bomby na Polskę albo zmusić rewizjonistów do odstąpienia od roszczeń. Jednocześnie miał właśnie wspólny, aktywny, zdecydowany sprzeciw wobec amerykańskiej hegemonii osiąganey groźbami nowej wojny. Wyrazem tego sprzeciwu, a także dowodem jedynomyślności społeczeństwa miał być jego masowy udział w pierwszomajowym pochodzie, odbywającym się pod nawiązującym do stalinowskiej konwencji hasłem „walki o pokój”²⁷³.

²⁶⁸ Jaracz, *Posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej ZBoWiD*, *ibidem* 1977, nr z 23 maja.

²⁶⁹ W. Sokorski, *Zawiłe ścieżki świadomości*, „Żołnierz Wolności” 1977, nr z 9 marca.

²⁷⁰ W. Jaruzelski, *Pragniemy Polski wielkiej swym dorobkiem, kulturą życia społecznego, pozycją w Europie. Wystąpienie gen. armii...*, „Trybuna Ludu” 1982, nr z 22 lipca.

²⁷¹ I. Krasicki, *Jak stawieć...*

²⁷² *Ibidem*.

²⁷³ Z. Klein, *Wspólne hasło*, „Trybuna Ludu” 1983, nr z 2 maja.

W stanie wojennym ze zdwojoną mocą wracano do dramatycznych doświadczeń narodu, mających poczucie zagrożenia uczynić ponownie fundamentem zbiorowej tożsamości. Wywołany przez propagandę duch Adolfa Hitlera nadal unosił się nad Niemcami Zachodnimi. *Czy przekazaliśmy młodszym pokoleniom nie tylko smak zwycięstwa, ale także jego cenę? Czy w pełni unaoczniliśmy groźbę zagłady, która zawiąta wtedy nad narodem polskim, istotę ludobójczych planów, gotowych się przeciw odrodzić w kolejnych wcieleniach różnych obłądnych (zachodnioniemieckich – F.P.) przywódców*²⁷⁴ – pytał redaktor „Trybuny Ludu” z okazji obchodzonego w kwietniu miesiąca pamięci walki i męczeństwa narodu polskiego, niemal z nostalgią wspominając czas, *gdy cały naród był zjednoczony przeciw wrogowi, o którym należy uczyć, aby nigdy nie zatarła się świadomość największej zbrodni w dziejach ludzkości*”. Podczas celebracji rocznicy klęski wrzesniowej nawiązywano do sytuacji międzynarodowej. *Pamięć wrzesnia* – uświadamiano czytelnikom – *obejmuje także napomnienie dla świata, który jest konfrontowany dziś z awanturniczą, zbrojeniową i wrogą odprężeniu polityką agresywnych kół z USA i NATO, lekceważących pokojowe aspiracje ludności*²⁷⁵. Tragiczne doświadczenia historii miały też przemawiać za stanem wojennym. Klęska wrzesniowa winna zostać zapamiętana jako nauka, *jaką cenę płaci naród za państwo słabe, rozdarte konfliktami i osamotnione, stając się pionkiem w wolnej grze obcych sił*²⁷⁶ – pisano, przypominając o korzyściach z przynależności do Układu Warszawskiego.

Na pierwszy rzut oka skuteczność propagandowych zabiegów prasy Polski Ludowej była niewielka, albowiem wizja ponownej agresji z Zachodu nie powstrzymywała przed demonstracjami sprzeciwu wobec władzy. Społeczeństwo nie tylko zaś nie pomogło partii zachować monopolu władzy, a przeciwnie – właśnie pod presją tegoż społeczeństwa musiała się w końcu władzy tej zrzec. Mimo to wydaje się, że niektóre elementy antyniemieckiej propagandy zostały przez jej odbiorców zinternalizowane, tym bardziej że z biegiem czasu postulat budowy i obrony socjalizmu zszedł na plan drugi, a jego miejsce zajęło coraz częściej przywoływane hasło o konieczności obrony *Ojczyzny*. Tym samym prasa przyczyniała się do umocnienia hermetycznej wspólnoty narodowej, niewolnej od tendencji ksenofobicznych i cechującej się niechęcią do rewizji stereotypów i autostereotypów. Według Andrzeja Friszkego, ważkim argumentem przemawiającym za uznaniem Polski Ludowej przez wielu obywateli za własne państwo było właśnie przekonanie o niemieckim zagrożeniu²⁷⁷. Tezę tę zdają się potwierdzać także powyższe rozważania.

²⁷⁴ *Idem, Pamięć narodu, ibidem*, nr z 1 kwietnia.

²⁷⁵ D. Luliński, *Pamięć wrzesnia, ibidem* 1982, nr z 1 września.

²⁷⁶ *Hołd bohaterom – pokój żyjącym dziś, ibidem*, nr z 3 września.

²⁷⁷ A. Friszke, *Kultura polityczna w PRL 1948–1989*, w: *Przystosowanie i opór*, Warszawa 2007, s. 395–396. Stefan Kisielewski w okresie „Praskiej Wiosny” zaobserwował wzrost poczucia zagrożenia i wrogość wobec południowych sąsiadów, którzy atakują socjalizm w zмовie z Niemcami. Zob. S. Kisielewski, *op. cit.*, s. 76. Jerzy Eisler także wyraża wątpliwość, czy sprzeciw wobec inwazji na Czechosłowację był tak potępiany, jak się obecnie uważa. Zob. J. Eisler, *op. cit.*, s. 748. Społeczeństwo w większości identyfikowało się z prezentacją schematu stosunków polsko-niemieckich, popierało np. wysiedlenie Niemców z Ziemi Zachodnich. Zob. E. Dymitrów *Przymusowe wysiedlenie Niemców w polskiej opinii publicznej 1945–1948*, w: *Kompleks wypędzenia...* s. 113–122. O zbieżności poglądów społeczeństwa polskiego na temat Niemiec Zachodnich z propagandą państwa oraz na stałe wpisany w mentalność strachu przed kolejną agresją świadczą: powszechne przekonanie o trwałości antagonizmów polsko-niemieckich, sprzeciw wobec wymowy „Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich” z 1965 roku, wybuchy „paniki wojennej” w chwilach zaostrenia sytuacji międzynarodowej. Zob. Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 279–307.

SUMMARY

Filip Przytułski, World War II, the German Occupation and the War Threat in the Press Propaganda of the Polish People's Republic (1948–1989)

The topic of this article is the propaganda escalation of social insecurity on the part of the Federal Republic of Germany and the United States in the pages of three national newspapers. A propaganda narrative theme throughout the People's Republic was one of the most shocking image of German aggression and the global outbreak of an armed conflict with variable intensity. Presenting the methods of creating a vision near invasion of Poland from the Stalin era, through the years of rule by Władysław Gomułka and Edward Gierek, until the takeover of the power by General Wojciech Jaruzelski, the introduction of the martial law and the end of the system tried to highlight a given period of propaganda, rhetoric and argumentation used in the context of specific events as well as the specific elements of a permanent communist propaganda press, occurring independently of changes in the international situation and the political system in Poland. The paper also illustrated the inherent appeal of propaganda in public awareness of stereotypes and beliefs. Since the formation of a reservoir of negative images of FRG proved to be the Nazi occupation, which was sustained evocation press theme, illustrated the role of anti-German propaganda in shaping patterns. The article is also an attempt to reflect the social resonance of submitted content from the communist regime point of view, which was the legitimacy of the political system, the justification of immediate decisions of the authorities and the stabilization of the system.

РЕЗЮМЕ

Филип Пшитульский, Вторая мировая война, немецкая оккупация и военная угроза в пропаганде прессы народной Польши (1948–1989)

Темой статьи является рассмотрение пропагандистской эскалации общественного чувства угрозы со стороны ФРГ и США на страницах трех общегосударственных печатных изданий. Эпатирование по средством правдоподобных сюжетов германской агрессии и вспышки глобального вооруженного конфликта с разным размахом являлось основным мотивом пропагандистского повествования на протяжении всего существования ПНР. Представляя методы создания видимости ближней агрессии против Польши во времена сталинизма, в годы правления Владислава Гомулки и Эдварда Герка вплоть до момента принятия власти ген. Войтехом Ярузельским, введения военного положения и заката системы автор статьи старался показать как специфику пропаганды в данный период, реторику и соответствующую аргументацию в контексте определенного события, так и отразить постоянные элементы печатной пропаганды ПНР, которые появлялись независимо от изменения международной ситуации и самой политической системы в Польше. В публикации показано также обращение пропаганды к закоренившимся в общественном сознании стереотипом и убеждениям. Поскольку резерватом средств формирования отрицательного образа ФРГ была нацистская оккупация, которая постоянно присутствовала на страницах прессы, в статье раскрывается роль пропаганды в формировании антигерманских схем. Кроме того, статья является попыткой размышления над общественным резонансом вызванным представленным содержанием печатных изданий с точки зрения задач коммунистической власти, каковыми были легитимизация политического строя, обоснование непосредственных решений властей или стабилизация системы.